

ISSN 1505-4624



Polanin

KWARTALNIK GMINY POLANKA WIELKA

Nr 1(41) styczeń - marzec 2008 r.

Cena 3 zł

WESOŁEGO ALLELUJA !!!

*Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.*

*Radosnego nastroju, serdecznych spotkań
z najbliższymi oraz Wesołego Alleluja*



życzą wszystkim mieszkańcom

Wójt Mariusz Figura,

Przewodnicząca Rady Anna Osowska,

Radni Gminy Polanka Wielka

Informacja dla szóstoklasistów

Drodzy uczniowie klas szóstych! Zapraszamy do odwiedzenia naszego gimnazjum. Zapisy na nowy rok szkolny 2008 / 2009 rozpoczynamy od środy 2 kwietnia, a będą one trwały do środy 30 kwietnia 2008 r.

Czekamy na Was we wszystkie dni robocze
w godzinach 7.30 - 14.30.

Andrzej Momot
dyrektor Gimnazjum

Dobre sposoby na pokonanie nudy!



W maju 2007 roku w odpowiedzi na propozycję Kuratorium Oświaty w Krakowie, Szkoła Podstawowa w Polance Wielkiej opracowała projekt wniosku „Dobre sposoby na pokonanie nudy”. Kuratorium Oświaty w Krakowie pozytywnie zaopiniowało nasz wniosek. Przyznana kwota dotacji z budżetu państwa na ten cel wyniosła 42 110 zł, co stanowiło 70% wartości programu. Pozostałe 30% pokryła gmina, z czego rzeczywiste środki finansowe gminy wyniosły 11 929 zł, a pozostałe, jak: nieodpłatny wynajem pomieszczeń i społeczna praca nauczycieli, zostały wycenione na kwotę 6 118 zł. Dotacja została w pełni wykorzystana.

cd. na str. 10

W NUMERZE:

- ❖ budżet Gminy i zmiany w podatkach
- ❖ przed rocznicą odzyskania Niepodległości
- ❖ o pasjach tylko pozytywnie
- ❖ zmiany w zarządzaniu kulturą
- ❖ konkurs fotograficzny

W najbliższym czasie:

30 marca - Festiwal Piosenki Religijnej ☆ 13 kwietnia - Dzień Kultury 2008
☆ 28 - 29 czerwca - Dni Polanki Wielkiej

GCK zaprasza!





Polanka dla Wielkiej Orkiestry

W niedzielne przedpołudnie 13 stycznia uczniowie gimnazjum kwestowali w pobliżu dwóch kościołów parafialnych, a wieczorem w siedzibie Gminnego Centrum Kultury występowały przed-szkolaki, uczniowie szkoły podstawowej i gimnazjaliści.



Zespół Calleum

W trakcie występów prowadzona była licytowana sprzedaż przedmiotów ofiarowanych na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy przez przedstawicieli władz samorządowych, osoby prywatne i miejscowe firmy. Miłym akcentem była licytacja tortu z logo WOŚP, ufundowanego przez zakład cukierniczy **Roberta Tyrana**, jednak największe emocje u licytujących wzbudziła butelka wina znanej marki austriackiej, które „poszło” za 250 zł. Licznie zgromadzona publiczność z równym aplauzem nagradzała oklaskami tak taneczne i wokalne popisy młodych polanczan, jak i licytujących książki, obrazki, maskotki i różnorakie przedmioty użytkowe przekazane przez darczyńców. Pani **Jadwiga Zymelka**, na-



Sklepek miał bogatą ofertę!

uczycielka miejscowego gimnazjum, od początku zajmująca się „wielkim graniem” pod batutą Jurka Owsiaka, poinformowała, iż ostatecznie zebrano 6 053,02 zł, 60 koron czeskich, 10,5 euro oraz 2 funty brytyjskie. Wynik tegorocznej zbiórki był wyższy od ubiegłorocznego o ponad tysiąc złotych.

(mb)

**Z okazji zbliżających się
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH**
życzenia zdrowia, szczęścia oraz wszelkiej pomyślności dla mieszkańców Polanki Wielkiej, a w szczególności dla rodziców uczniów naszej szkoły przesyła

Andrzej Momot
dyrektor Gimnazjum

Jeden taki dzień

Sobota 12 stycznia br. była dniem szczególnie uroczystym nie tylko dla starszych mieszkańców Polanki, ale także ich rodzin. Przed południem koncelebrowanej mszy św. w kościele pod wezw. Narodzenia NMP przewodniczył ks. dziekan Tadeusz Porzycki, a o blaskach i cieniach „bycia seniorem” ciepło i zarazem wzruszająco mówił w kazaniu ks. Jerzy Wojciechowski, proboszcz par. Niepokalanego Serca NMP w Polance Górnej.

Łamiąc się opłatkiem

Po mszy św. w remizie OSP miał miejsce „Opłatek”, którego głównym organizatorem był Gminny Ośrodek Opieki Społecznej.



To mające kilkunastoletnią tradycję spotkanie połączone było z nadaniem medalu dla par małżeńskich obchodzących w 2007 r. pięćdziesięciolecie swej wspólnej drogi przez życie. Opłatkiem przełamali się i życzenia Seniorom złożyli Starosta Oświęcimski



Józef Kała, przewodnicząca Rady Gminy Polanka Wlk. **Anna Osowska**, wójt **Mariusz Figura**, księża pracujący w obu parafiach, radni, działacze społeczni.

cd. na str. 6

Grajmy Panu

Na początku stycznia w obu kościołach Polanki odbyły się koncerty kolęd w wykonaniu orkiestry dętej pod kierunkiem **Jana Jarosza**. Wierni chętnie zostali po mszy św., by przez blisko godzinę słuchać najpiękniejszych pieśni Bożonarodzeniowych.

(mb)



Drodzy Czytelnicy!

Ostatni ubiegłoroczny numer zamknął pierwsze dziesięciolecie ukazywania się „Polanina”. Obejmując od tego roku redakcję tego lubianego i chętnie czytanego kwartalnika gminnego, chcielibyśmy, by czasopismo nie tylko spotykało się z życzliwym przyjęciem, ale też w większym stopniu było współtworzone przez samych czytelników. Gospodarcze i polityczne sprawy mają dla członków każdej społeczności duże znaczenie, ale równie ważne są ich dokonania, pasje, osiągnięcia... Chcielibyśmy więcej miejsca poświęcać tym właśnie „sprawom ludzkim”. Zachęcamy do podsuwania interesujących Was tematów.

Oczekujemy też na listy, prosząc zarazem, by nie były to wypowiedzi anonimowe bądź komukolwiek uwłaczające swą treścią. W miarę możliwości postaramy się zająć każdym ważnym ze społecznego punktu problemem. Zapraszamy również do uczestnictwa w ogłaszanych na łamach „Polanina” konkursach.

Serdecznie dziękujemy panu Ryszardowi Tabace i Jego Zespołowi za dotychczasową pracę przy redagowaniu kwartalnika, zapraszając zarazem do współpracy.

Mieszkańcom i Gościom Gminy Polanka Wielka życzymy pełnego wiary i ufności przeżycia Tygodnia Męki Pańskiej, a przede wszystkim nadziei i radości płynącej ze Zmartwychwstania Pańskiego.

Redakcja „Polanina”

Druhowie podsumowali rok

3 lutego druhowie-strażacy z Polanki Wielkiej spotkali się na dorocznym zebraniu sprawozdawczym. Na koniec 2007 r. jednostka OSP liczyła 298 członków, w tym 76 zwyczajnych, 4 honorowych, 188 wspierających. Do Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej należały 24 osoby. Ze sprawozdania, jakie złożył prezes OSP **Józef**



Prezydium zebrania (od lewej) st. kpt. Marek Szklarski, Komenda Powiatowa PSP w Oświęcimiu, Mariusz Figura, wójt Polanki W., Józef Boba, prezes OSP w Polance, Anna Osowska, przewodnicząca Rady Gminy, Edmund Kalfas, dyrektor biura Zarządu Woj. OSP w Krakowie

Boba wynika, iż w minionym roku polańscy strażacy brali udział w 49 akcjach ratowniczych, przy czym w 9 przypadkach było to gaszenie pożaru, a w 40 - likwidacja miejscowych zagrożeń (czternastokrotnie wyjeżdżali też poza teren gminy).

Duże znaczenie w działalności OSP ma stałe doskonalenie strażaków-ochotników, dlatego wszelkiego rodzaju kursy i szkolenia trwają właściwie przez cały rok, o czym już niejednokrotnie donosił „Polanin”. Ostatnio, a ściślej tuż przed świętami Bożego Narodzenia, 4 druhow z OSP w Polance ukończyło kurs uzupełniający z zakresu obsługi mechanicznego sprzętu ratowniczego, zorganizowany przez Zarząd Gminny OSP w Osieku. Dyplomy straża-

ków-ratowników otrzymali: **Marcin Bagierek, Marek Miłoś, Przemysław Miłoś i Mateusz Przybyła**. 20 stycznia br. w Polance zakończyło się szkolenie podstawowe strażaków-ratowników, w którym uczestniczyło 13 młodych druhow z miejscowej OSP i 12 z Poręby Wielkiej. Celem szkolenia było przygotowanie strażaków do sprawnego i bezpiecznego wykonywania zadań ratowniczo-gaśniczych. Prezes poinformował również o czekających strażaków zawodach i turniejach. Najważniejsze z nich to gminne eliminacje w ramach *Młodzieżowego Turnieju Wiedzy Pożarniczej* (marzec), „Wieżowiec 2008” (maj), miejsko-gminne i wojewódzkie zawody strażackie (czerwiec).



Polańską orkiestrą dyrygował tamburmajor **Krzysztof Ziaja**

Sporo miejsca w dyskusji zajęły sprawy gospodarcze. W okresie sprawozdawczym wykonano sporo prac remontowych w *Domu Strażaka* i pozyskano nieco specjalistycznego sprzętu, ale ciągle są jakieś pilne zadania inwestycyjne. Do najważniejszych należy zakupienie terminala do SMS-owego powiadamiania druhow o wyjeździe na akcję i modernizacja zaplecza kuchennego w *Domu Strażaka*.

W lipcu OSP święcić będzie 110-lecie swego istnienia, i choć nie jest to jubileusz z tych „okrągłych”, to jednak szykuje się spora uroczystość, o czym również była mowa w czasie zebrania. (mb)

Oj, szalała, szalała...

...oczywiście *Emma*. W Polance przy ul. Stromej huragan wyrwał z korzeniami dwa drzewa, które padając uszkodziły dach stodoły i zdruzgotały wiatę na maszyny rolnicze. Jak poinformował naczelnik OSP w Polance Wielkiej, **Zbigniew Jurecki**, w usuwaniu szkód uczestniczyło 12 druhow-strażaków. Ze wsparciem przybył również samochód z oświęcimskiej Państwowej Straży Pożarnej. Wiadomość o zdarzeniu w Polance lotem błyskawicy rozniosła się po świecie, bowiem *Emma* przywiała również dziennikarzy prasowych i telewizyjnych. Trwa szacowanie strat. Na szczęście w gminie nie odnotowano więcej zniszczeń, ale trzeba pamiętać, że zmieniający się klimat może dostarczyć nam jeszcze niejednej przykrych niespodzianki.

(mb)



BUDŻET 2008

Rada Gminy w Polance Wielkiej na sesji 28 grudnia 2007r. Uchwałą Nr XI/82/07 przyjęła budżet na rok 2008. Dochody Gminy wynoszą 8 006 996 zł, a wydatki 8 492 654 zł.

Różnica stanowi planowany deficyt budżetowy w kwocie 485 658 zł, który zostanie pokryty przychodami pochodzącymi z: zaciągniętych kredytów w kwocie 364 230 zł i wolnych środków w kwocie 121 428 zł, jako nadwyżki środków pieniężnych na rachunku bieżącym budżetu wynikającej z rozliczeń kredytów i pożyczek z lat ubiegłych - wprowadzonych do budżetu w łącznej kwocie 250 tys. zł.

DOCHODY

Najważniejsze źródła dochodów to:

1. Subwencje	- 3.725.399 zł	6. Administracja publiczna	- 884.833 zł
w tym: - oświatowa	2.696.584 zł	w tym: - urzędy wojewódzkie	32.500 zł
- ogólna	1.028.815 zł	- starostwa powiatowe	2.057 zł
2. Dochody z podatków i opłat lokalnych	- 2.769.870 zł	- Rada Gminy	45.500 zł
w tym: - podatek dochodowy od osób		- Urząd Gminy	784.776 zł
fizycznych i prawnych	1.741.120 zł	- promocja gminy	10.000 zł
- podatek od nieruchomości	428.500 zł	- pozostała działalność	10.000 zł
- podatek rolny	343.900 zł	7. Obrona Narodowa	- 1.100 zł
- podatek leśny	6.430 zł	8. Bezpieczeństwo publiczne i ochrona	
- podatek od środków transportowych	136.600 zł	przeciwpowozarowa	- 53.000 zł
- podatek od działalności gospodarczej	12.000 zł	w tym: - Komenda Powiatowa Policji	5.000 zł
- podatek od spadków i darowizn	7.000 zł	- Ochotnicza Straż Pożarna	45.000 zł
- opłata skarbową	8.500 zł	- Obrona Cywilna	2.500 zł
- podatek od czynności cywilno-prawnych	25.000 zł	- zarządzanie kryzysowe	500 zł
- wpływy z opłat za wydawanie zezwolenia		9. Oświata i wychowanie	- 4.169.091 zł
na sprzedaż alkoholu	50.000 zł	w tym: - Szkoła Podstawowa	1.563.822 zł
3. Dotacje z budżetu państwa na zadania zlecone	- 799.300 zł	- Publiczne Gimnazjum	1.167.800 zł
w tym: - realizacja zadań w zakresie		- Przedszkola	810.719 zł
opieki społecznej	764.200 zł	- dowożenie uczniów do szkół	75.000 zł
4. Dotacje z budżetu państwa na zadania własne	- 117.450 zł	- rozbudowa Szkoły Podstawowej	500.000 zł
w tym: - stypendia szkolne	36.150 zł	10. Dotacja dla Państwowej Wyższej Szkoły	
- pomoc społeczna	81.300 zł	w Oświęcimiu	- 4.000 zł
5. Dotacje z powiatu na zadania powierzone	- 27.635 zł	11. Ochrona zdrowia	- 75.000 zł
w tym: - zimowe utrzymanie dróg	25.578 zł	w tym: - dotacja dla PZOZ	25.000 zł
6. Pozostałe dochody	- 567.342 zł	- zwalczanie narkomanii	5.000 zł
w tym: - wpływy ze sprzedaży wody	320.000 zł	- przeciwdziałanie alkoholizmowi	45.000 zł
- opłata rodziców za przedszkole	110.000 zł	12. Pomoc społeczna	- 1.009.438 zł
- usługi cmentarne	21.000 zł	w tym: - domy pomocy społecznej	27.764 zł
- dochody z dzierżaw i najmu	69.500 zł	- ośrodki wsparcia	1.000 zł
- opłata za kanalizację	8.000 zł	- świadczenia rodzinne	735.500 zł
		- składki zdrowotne świadczeniobiorców	3.000 zł
		- zasiłki	75.700 zł
		- utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej	138.474 zł
		- dożywianie dzieci w szkołach	26.000 zł
		13. Gospodarka komunalna	- 251.850 zł
		w tym: - utrzymanie oczyszczalni ścieków	20.000 zł
		- gospodarka odpadami	10.000 zł
		- oczyszczanie wsi	35.000 zł
		- oświetlenie uliczne	115.000 zł
		- centrum handlowe	50.000 zł
		14. Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego	287.000 zł
		w tym: - dotacja dla GCK	166.500 zł
		- dotacja dla biblioteki	90.500 zł
		- park	30.000 zł
		15. Kultura fizyczna i sport	- 62.450 zł
		w tym: - dotacja dla LKS	35.000 zł
		16. Rezerwa ogólna	80.000 zł

WYDATKI

1. Rolnictwo	- 56.878 zł
w tym: - wpłaty na rzecz Izby Rolniczych	6.878 zł
- kanalizacja	50.000 zł
2. Dostarczanie wody	- 423.000 zł
w tym: - woda, energia, remonty ujęć wodnych	
3. Transport i łączność	- 815.578 zł
w tym: drogi wojewódzkie	325.000 zł
- drogi powiatowe	125.578 zł
- drogi gminne	340.000 zł
- drogi rolnicze	25.000 zł
4. Gospodarka mieszkaniowa	- 120.000 zł
w tym: - zakup działek	20.000 zł
5. Działalność usługowa	- 77.000 zł
w tym: - opracowania geodezyjne	50.000 zł
- utrzymanie cmentarza	27.000 zł

Podatki 2008

Rada Gminy Polanka Wielka uchwaliła następujące roczne stawki podatku obowiązujące od 2008 r.:

Stawki podatku rolnego:

Dla gruntów gospodarstw rolnych, od 1 ha przeliczeniowego – 145,73 zł (2,5 q * średnia cena żyta);

dla gruntów pozostałych, od 1 ha fizycznego – 291,45 zł (5 q * średnia cena żyta). Średnia cena żyta za okres pierwszych trzech kwartałów 2007r. wyniosła 58,29 zł za 1 q.

Stawka podatku leśnego:

Za 1 ha lasu – 32,40 zł (0,220 m³ * średnia cena drewna). Średnia cena sprzedaży drewna za pierwsze trzy kwartały 2007r. wyniosła 147,28 zł za 1m³.

Stawki podatku od nieruchomości:

1. Od gruntów:

a) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków – 0,62 zł od 1 m² powierzchni,

b) pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych – 3,69 zł od 1 ha powierzchni,

c) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 0,18 zł od 1 m², z wyjątkiem:

a) zajętych pod budownictwo mieszkaniowe – dla których stawka wynosi 0,08 zł od 1 m² powierzchni,

b) zajętych pod drogi – dla których stawka wynosi 0,01 zł od 1 m² powierzchni.

2. Od budynków lub ich części:

a) mieszkalnych – 0,51 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

b) związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej – 15,33 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

c) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym – 8,77 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

d) zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie udzielania świadczeń zdrowotnych – 3,79 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

e) pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizacje pożytku publicznego – 6,31 zł od 1 m² powierzchni użytkowej, z wyjątkiem:

pomieszczeń do chowu drobnego inwentarza, dla których stawka wynosi – 3,17 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

pomieszczeń składowych, dla których stawka wynosi – 3,17 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

garaży wolnostojących, dla których stawka wynosi – 3,37 zł od 1 m² powierzchni użytkowej,

garaży innych niż w budynkach mieszkalnych, dla których stawka wynosi 3,37 zł od 1 m² powierzchni użytkowej.

3. Od budowli lub ich części związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – 2% wartości określonej na podstawie art. 4 ust. 1 pkt. 3 i ust. 3-7 ustawy o podatkach i opłatach lokalnych.

Stawki podatku od środków transportowych (w zł. od 1 pojazdu):

- od autobusów (liczba miejsc do siedzenia):

mniej niż 30 - 601 zł,

równa lub wyższa niż 30 - 1 680 zł;

- od samochodów ciężarowych o masie:

powyżej 3,5 t. do 5,5 tony włącznie - 307 zł,

powyżej 5,5 do 9 ton włącznie - 699 zł,

powyżej 9 ton a poniżej 12 ton - 908 zł;

- ciągnik o masie 3,5 do 12 ton - 601 zł.

Stawki dla samochodów ciężarowych powyżej 12 ton oraz dla ciągników siodłowych i balastowych lub dla zespołu pojazdów (przyczepy, naczepy) są zróżnicowane w zależności od dopuszczalnego tonażu, liczby osi, rodzaju zawieszenia. Ze szczegółowym wykazem stawek zainteresowani mogą zapoznać się w Urzędzie Gminy.

Uchwały Rady Gminy Polanka Wielka, podjęte w dniu 12 listopada 2007 r. dot. podatków i opłat w roku 2008:

❖ Nr IX/67/07 **zwalniające od podatku od nieruchomości** oraz podatku rolnego budynki, grunty i budowle związane z działalnością w zakresie ochrony przeciwpożarowej, z działalnością w zakresie kultury fizycznej i sportu, ze świadczeniem usług zdrowotnych, z działalnością kulturalną, z dostarczaniem i odprowadzaniem wody i ścieków (z wyjątkiem wykorzystywanych do prowadzenia działalności gospodarczej), grunty określone w ewidencji gruntów i budynków symbolem „dr” - drogi (z wyjątkiem związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą).

❖ Nr IX/71/07 **wprowadzająca roczną opłatę od posiadania psów**, która w 2008 r. wynosić będzie 20.- zł od jednego psa (płatne bez wezwania do dnia 31 marca roku podatkowego); jednocześnie uchwała nr IX/72/07 **zwalnia** z tej opłaty podatników podatku od nieruchomości, którzy posiadają jednego psa traktowanego jako stróża domostwa.

❖ Nr IX/73/07 **zatwierdzająca taryfy za wodę i odprowadzanie ścieków** (obowiązują od 1 lutego 2008 do 31 stycznia 2009 r.): cenę za 1m³ wody pobranej z wodociągu gminnego wynosi 2,50 zł plus VAT, cena za 1m³ ścieków odprowadzanych kanalizacją sanitarną wynosi 2,40 zł plus VAT.

❖ Nr IX/69/07 z dnia 12 listopada 2007 r. **ustalająca wysokość opłaty za pobyt dziecka w przedszkolu**: do sześciu godzin - 52 zł, powyższej sześciu godzin - 70 zł miesięcznie.

ZAPRASZAMY

do zamieszczania na łamach

„POLANINA”

■ reklam

■ życzeń, gratulacji, podziękowań

■ nekrologów i kondolencji

■ komunikatów urzędowych

■ ogłoszeń drobnych

Stawki wg cennika, upusty przy większych zamówieniach.

**„Polanin” źródłem szybkiej, taniej
i skutecznej informacji,
nie tylko w naszej gminie!**

Jeden taki ...

cd ze str. 2

Gromkie brawa zebrały dzieciaki z Przedszkola nr 1, przygotowane do występu przez swoje panie - **Iwonę Figurę** i **Annę Hamerską**, które śpiewem i tańcem „doradzały” jak skutecznie omijać kłopoty związane z wiekiem i podupadającym zdrowiem!

Wójt wraz z kierowniczką USC **Haliną Berdychowską** w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej odznaczyli medalem za długoletnie pożycie małżeńskie 7 „złotych” par: **Władysława i Leona Bagierków**, **Zofię i Władysława Huczków**, **Marię i Jana Krytów**, **Stefanię i Władysława Walusiaków**, **Barbarę i Romana Wilków**, **Elżbietę i Stanisława Wądrzyków** oraz **Teresę i Stefana Wądrzyków**. Po toaście wzniesionym za zdrowie Jubilatów i pozostałych gości, zagrał zespół „Dystans”. Już pierwsza melodia zachęciła do wyjścia na parkiet kilkanaście par.

Jakby z bicia trzasł

Patrząc na tancerzy, którzy nawet po polce nie odpoczywali, trudno było uwierzyć, że mają po parę dziesiątków lat! W przerwie między tańcami zapytaliśmy jedną z uhonorowanych medalem par, jak oceniają swoje wspólne półwiecze? - Przeleciało, nie wiedzieć kiedy! - macha ręką pan Roman Wilk, a jego żona zgodnie potakuje. Z dalszej opowieści wyłania się historia, jakich wiele, a przecież dla nich najważniejsza, bo ich własna. Ślub brali 3



marca 1957 r. „Chodzili ze sobą” pół roku, ale znali się wcześniej, bo oboje pochodzą z Polanki. Pan Roman nie ukrywa, że zerkął w stronę różnych dziewcząt, ale panna Basia Jarzynówna ujęła go pogodą ducha, pracowitością i ...umiejętnościami kulinarnymi! Jej zaś imponowało, że stara się o nią przystojny i poważny kawaler (był kolegą jej starszych braci), więc rychło dali na zapowiedzi. Od zakończenia wojny minęło już 12 lat, ale bolesne doświadczenia nadal żywo tkwiły w pamięci (obie rodziny były wywiezione

na przymusowe roboty do Niemiec). Osiedli na ojcowiznie pani Barbary. Ona zajmowała się gospodarstwem, on pracował w Oświęcimiu, składali grosz do grosza, budowali dom, stodołę... O minionych latach przypomina ból w kręgosłupie i łamanie w kościach, ale pamiętają też piękne chwile. Dumni są z córki - nauczycielki i dyrektorki miejscowej szkoły podstawowej, cieszą się wnukami - starszy pracuje i studiuje, młodszy jest jeszcze przedszkolakiem. Dziś zgodnie mówią, że dokonali słusznego wyboru i nie zawiedli się na sobie. I pewno kolejne sześć opowieści kończyłoby się tak samo. W życiu trzeba pokonywać wiele zakrętów i żadne nie jest usłane różami, ale idąc zgodnym krokiem, można zejść daleko.

Seniorzy nie tylko wspominają

W „Oplatku” uczestniczyło ok. 250 seniorów. Kierowniczka Ośrodka, **Ewa Ortman**, mówi, że Seniorzy chętnie korzystają z zaproszenia. To świetna okazja nie tylko do spotkania znajomych i złożenia noworocznych życzeń, lecz również do zabawy, o której długo się pamięta! Zwłaszcza, że organizatorzy zadbali także o obiad, napoje i przekąski.

Prezeska Koła Gospodyń Wiejskich w Polance, **Władysława Luranc**, chwali pomysł noworocznych spotkań. - Kiedyś ludzie spotykali się częściej, nie trzeba było specjalnych okazji. Dziś wszyscy patrzą na zegarek, bardziej są skupieni na własnych sprawach. Gdyby nie ten „Oplatek”, to niejednego cały rok by się nie spotkało. Pani Władysława została prezeską w 1963 r. i wkrótce o Polance zaczęło być głośno właśnie za sprawą KGW, które w okresie największej aktywności liczyło 413 członkiń! Kobiety założyły chór, organizowały kursy gotowania, kroju i szycia, haftu, pokazy żywnościowe, wyjeżdżały na wycieczki, zorganizowały przedszkole, prowadziły magiel, zajmowały się uświetnianiem występami i obsługą kulinarną wszelkich uroczystości wiejskich, brały udział w przeglądach artystycznych. Ech, długo by jeszcze wyliczać! Teraz do siedziby koła przychodzi 36 pań, ale też nie narzekają na brak zajęć, a niebawem już trzeba będzie opracować program jubileuszu, bo w przyszłym roku Koło świętować będzie swoją „pięćdziesiątkę”.

Maria Biel

W organizacji „Oplatka Seniorów” pomogli: **Beata Dźwigońska**, **Jan Fajczyk**, **Daniel Gałgan**, **Danuta Jarosz**, **Urszula Jarosz**, **Aneta Jarzyna**, **Renata Jaszczyk**, **Małgorzata Jurecka**, **Kazimierz Jurecki**, **Jacek Ortman**, **Małgorzata Rozpara**, **Jarosław Szabla**, **Bronisława Zajas**, **Małgorzata Zajas**, **Maria Zemla**, **Józef Zemla**, **Stefania Ziaja** oraz pracownicy GOPS: **Wioletta Kolasa**, **Jadwiga Kwarciak**, **Agata Sanak**. Do tańca społecznie przygrywał zespół muzyczny „Dystans” w składzie: **Roman Dobrowolski**, **Andrzej Dobrowolski**, **Waldemar Dźwigoński**, **Robert Dźwigoński**, **Grzegorz Wysogład**.

Palce lizać!

27 lutego członkinie Koła Gospodyń Wiejskich spotkały się w klubie GCK, by pod kierunkiem p. **Małgorzaty Malkus** z oświecimskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego, posłuchać kilku podpowiedzi z zakresu racjonalnego żywienia. Do zakresu obowiązków



specjalistki z ODR należy koordynowanie pracy Kół Gospodyń Wiejskich z pow. oświęcimskiego, więc stara się przynajmniej dwa razy w roku być w każdej wiosce. Panie chętnie przychodzą na spotkania, bo zawsze można dowiedzieć się czegoś nowego, a choć dla żadnej kuchnia nie ma tajemnic, to przecież danie wspólnie przyrządzone lepiej smakuje. Tym razem podstawowym materiałem kulinarnym był kurczak oraz jarzyny, których w żadnym - a zwłaszcza wiosennym - jadłospisie nie powinno zabraknąć! I my tam byliśmy, to i owo spróbowaliśmy, a dla czytelników poprosiliśmy o przepisy.

Pieczone paleczki

Podudzia z kurczaka (po jednym lub dwa na osobę) umyć i osuszyć. Przygotować sos (proporcja na 10 paleczek): 2 łyżki miodu wymieszać z 1/2 szklanki przecieru pomidorowego (jeśli użyjemy koncentratu, musimy rozcieńczyć go wodą, dodać 2 łyżki oleju, sól i pieprz do smaku. Przygotowanym olejem posmarować pałki, ułożyć w zamkniętym naczyniu, odstawić na 30 min., poczem ułożyć na natłuszczonej blaszce, wstawić do nagrzanego piekarnika (180°C) i piec ok. 50 min. Podawać gorące z pieczywem, ziemniakami lub sałatkami jarzynowymi.

Z zakrętu na prostą

Ostatnio w naszej gminie - i nie tylko, gdyż problem został dość szeroko nagłośniony przez prasę regionalną - dużo mówiło się o konfliktach, jaki rozgorzał wokół Zespołu Pieśni i Tańca „Polaneczka”. •ródło całego nieporozumienia tkwi w ubiegłorocznych „Dniach Polanki”. Po złożeniu rezygnacji z pracy przez ówczesną dyrektorkę Gminnego Centrum Kultury w Polance Wielkiej, panią Wiesławę Zajac, Urząd Gminy zlecił kontrolę jednostki przez biegłego rewidenta, która wykazała wiele mankamentów. Z zestawienia zaksięgowanych rachunków za rok 2007 wynikało, że na zorganizowanie „Dni Polanki” Gminne Centrum Kultury wydało kwotę 20 215 zł, a na pobyt zespołu z Francji - 7 328 zł, przy czym przekazany na konto GCK dochód wyniósł 600 zł. Jednocześnie wpływy z tej imprezy w wysokości ok. 17 tys. zł znalazły się w posiadaniu „Polaneczek” i, zgodnie z wypowiedziami członków, miały służyć finansowaniu dalszej działalności zespołu. W zaistniałej sytuacji radca prawny wydał opinię, która posłużyła za podstawę skierowania do prokuratury wniosku o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego. Wniosek ten nie zawierał oskarżeń przeciw jakiegokolwiek osobie, a dotyczył jedynie wyjaśnienia zasad rozliczeń związanych z organizacją imprezy publicznej przez organ samorządowy. Zgodnie z prawem, dochody z imprez organizowanych przez GCK powinny wpływać na konto tejże jednostki, i - po rozróżnieniu potrzeb - służyć wszystkim działającym w gminie ze-

społom, klubom, stowarzyszeniom itp. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż w roku 2007 z budżetu Gminnego Centrum Kultury na finansowanie zespołu „Polaneczka” przeznaczono 42 607 zł. W tym samym czasie na konto GCK wpłynęły honoraria za występy w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej: dla zespołu „Polaneczka” - 1 500 zł, a zaproszonej grupy z Francji - 2 400 zł.

Dochodzenie w sprawie zostało umorzone. Z przedstawionego przez prokuraturę uzasadnienia wynika, iż zespół „Polaneczka” działał na zlecenie ówczesnego dyrektora GCK, i z tytułu wykonywania tego zlecenia wszedł w posiadanie kwoty ok. 17 000 zł. Ponieważ uzyskanego dochodu nie przywłaszczyła sobie żadna prywatna osoba, sprawa nie nosi znamion czynu zabronionego przez ustawę. Rozliczenie zostało przedstawione na sesji Rady Gminy. Na podobnych zasadach przeprowadzane są imprezy przez LKS, OSP, PSL, Radę Rodziców, jednakże ZPiT „Polaneczka” nie ma osobowości prawnej i działa w strukturach Gminnego Centrum Kultury. Postanowienie prokuratury na pewno przyczyni się do wprowadzenia w przyszłości jasnych i opartych na prawie zasadach wszelkich rozliczeń publicznego grosza. Pozostaje mieć nadzieję, że z przykrych nauczki wszyscy wyciągną właściwe wnioski. „Polaneczka” ma już spory dorobek artystyczny, inne działające przy GCK zespoły również mogą się pochwalić mniejszymi lub większymi sukcesami. Atmosfera wolna od niedomówień i pretensji na pewno przyczyni się do jeszcze lepszych efektów, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców Gminy.

Red.

Nie wypalajmy!

Prawdziwą zmorą przedwiośnia jest wypalanie traw w przydrożnych rowach, na łąkach i polnych drogach, a nawet - zgrozo! - w sadach i przydomowych ogrodach. Na szczęście ostatnio ten niedobry zwyczaj powoli zanika, choć powodów do radości jeszcze nie ma.

Przypomnijmy: wiosenne wypalanie traw jest niezgodne z prawem! Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880), art. 131 mówi wyraźnie: Kto wypala łąki, pastwiska, nieużytki, rowy, pasy przydrożne, szlaki kolejowe, trzcinowiska lub szuwary, podlega karze aresztu albo grzywny. Wątpliwości nie pozostawia również ustawa z dnia 28 września 1991 r. o lasach (Dz. U. z 2005 r. Nr 45, poz. 435), art. 30: W lasach oraz na terenach śródlęsnych, jak również w odległości do 100 m od granicy lasu, zabrania się działań i czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo, a w szczególności:

1) rozniecania ognia poza miejscami wyznaczonymi do tego celu przez właściciela lasu lub nadleśniczego, 2) korzystania z otwartego płomienia, 3) wypalania wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych.

Rozporządzenie MSWiA z dnia 16 czerwca 2003 r. w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. Nr 121, poz. 1138), § 36: W lasach i na terenach śródlęsnych, na obszarze łąk, torfowisk i wrzosowisk, jak również w odległości do 100 m od granicy lasów nie jest dopuszczalne wykonywanie czynności mogących wywołać niebezpieczeństwo pożaru.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że rolnik spalając na swych gruntach materiały organiczne (suche trawy, chwasty, siano, słomę) może stracić prawo do dopłat z UE, a jeśli takiego prawa nie nabył, naraża się na wysoką karę pieniężną. Stanowi o tym ustawa z dnia 18 grudnia 2003 r. o płatnościach bezpośrednich do gruntów rolnych (Dz. U. z 2004 r. nr 6, poz. 40) oraz wydane do niej rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 7 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych wymagań utrzymania gruntów rolnych w dobrej kulturze rolnej (Dz. U. Nr 65, poz. 600), które nie pozostawia żadnych wątpliwości co do jednego z wymogów będących podstawą uzyskania dopłaty. Przytaczamy treść załącznika nr 1 do tegoż rozporządzenia: Przestrzeganie zakazu wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, rowach, pasach przydrożnych, szlakach kolejowych lub w strefie

oczeretów i trzcin. Przestrzeganie wymogów obowiązujących na obszarach objętych ochroną prawną zgodnie z przepisami o ochronie przyrody. Przestrzeganie zakazu wypalania ściernisk, słomy oraz resztek poźniowych.

To podstawowe z obowiązujących aktów prawnych, ale **warto sobie też uzmysłowić, że wypalając trawy nic nie zyskujemy, a niszczymy dużo.** Ogromne straty ponosi gleba, bowiem wysoka temperatura zabija mikroflorę i mikrofaunę, odpowiadającą za przekształcanie substancji organicznej w próchnicę. W płomieniach giną drobne zwierzęta, płazy, ptaki, które w suchych trawach uwiły już gniazdko. Zmiana kierunku wiatru może spowodować, iż ogień strawi hektary lasu i wszystko, co w nim żyje. Gęsty dym towarzyszący wypalaniu przydrożnych rowów ogranicza widoczność kierowców, stając się przyczyną groźnych w skutkach wypadków drogowych. Nierzadko też zdarza się, że takie na pozór niewinne wypalanie trawnika kończy się śmiercią człowieka bądź utratą dorobku całego życia. Naprawdę nie warto ryzykować!

Serwis urządzeń elektrycznych i elektronicznych

(RTV, AGD, sterowniki CO, sprzęt komputerowy, fotograficzny i inne)

Osiek ul. Browarna 27

tel. 510 090 007, 692 237 074

DACH-WIT

- ☐ więźby, dachy
- ☐ adaptacja poddaszy
- ☐ usługi ogólnobudowlane

WITOLD ROMANEK

ul. Północna 100, Polanka Wielka

tel. 509 861 383

Z cyklu: Znani i nie znani

Henryk Huczek

(część 2)

W tym wydaniu „Polanina” kontynuujemy prezentację sylwetki Henryka Huczka, mieszkańca Polanki Wielkiej, który na stałe wpisał się w historię naszej miejscowości.



Drużyna i ostatnia już część artykułu przybliży jego postać, jako osobę zaangażowaną w sprawy rodzinnej wsi, jak również pobliskiego Osieka, gdzie przez lata pełnił obowiązki naczelnika gminy. Na temat działalności społecznej Henryka Huczka w rodzinnej Polance Wielkiej można mówić już od roku 1952, czyli od czasu powrotu z odbytej przez niego zasadniczej służby wojskowej. W tym czasie wstąpił on w szeregi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, gdzie przez lata podejmował się realizacji wielu zadań o charakterze społecznym. Od roku 1972 do 1989 pełnił on obowiązki wiceprezesa Koła ówczesnego ZSL, działającego przy gminie Osiek. Do chwili obecnej jest on ściśle związany z Ruchem Ludowym w Polance Wielkiej.

Henryk Huczek bardzo aktywnie włączył się w życie społeczno-polityczne, tak Polanki Wielkiej, jak i gminy Osiek. W latach 1972-1983 był radnym Gromadzkiej Rady Narodowej w Polance Wielkiej, jak również w latach 70. i 80. radnym Gminnej Rady Narodowej w Osieku. Obowiązki radnego pełnił również jedną kadencję w Radzie Gminy w Polance Wielkiej. W roku 1983 nasz polanczanin został powołany na stanowisko naczelnika gminy Osiek. Warto w tym miejscu wspomnieć, że jego kontrkandydatem był Michał Krawiec, członek PZPR również mieszkający w Polance Wielkiej. W tej rywalizacji Ludowcy wyszli „obronną ręką”, choć nie było łatwo - jak nadmienia pan Henryk - kandydaturę musiał zatwierdzić Komitet Wojewódzki PZPR w Bielsku-Białej. W tym czasie przyszły naczelnik Osieka zrezygnował z pracy nauczyciela w Mysłowicach.

W latach 1983-1989, gdy naczelnikiem gminy Osiek był Henryk Huczek często dochodziło do prowokacji ze strony członków PZPR. Celem ich ataków - jak zaznacza polanczanin - było osłabienie jego pozycji i odsunięcie go od sprawowanego urzędu. Jednak za każdym razem zabiegi ze strony ry-

walizującego ugrupowania politycznego nie osiągały zamierzonego celu. W opinii wielu osób jego praca na tym stanowisku była wzorowa i bez zarzutu. W latach 70. i 80. ubiegłego wieku Polanka Wielka była - jak podaje były naczelnik Osieka - wielkim placem budowy. Rozbudowa obu wsi nastąpiła szczególnie w latach, gdy gminą zarządzał Henryk Huczek. W tamtym okresie, jak również wcześniej, tworzyły się komitety budowy, dzięki którym powstawały w naszej miejscowości budowle użyteczności publicznej, gazociąg czy wodociąg. Na szczególną uwagę zasługuje budowa Domu Ludowego, w którym aktywny udział brał pan Henryk. Każdą wolną chwilę spędzał na budowie, jak i pomagał podczas transportu materiałów budowlanych.

Oczywiście obok pracy przy wznoszeniu Domu Ludowego w Polance Wielkiej nasz polanczanin uczestniczył w budowie Domu Strażaka, pawilonu sportowego, ośrodka zdrowia, jak również obu kościołów. Warto w tym miejscu podkreślić, iż prace odbywały się w czynnie społecznym i tylko dzięki solidarnej pracy wielu mieszkańców można było tak wiele uzyskać, przy niezwykle skromnych nakładach finansowych. Polanka Wielka, będąca jeszcze wtedy sołectwem gminy Osiek wyróżniała się w tym względzie w sposób znaczący. Henryk Huczek jako aktywny mieszkaniec Polanki Wielkiej udzielał się także w pracy Kółka Rolniczego, które w latach 70. i 80. przeżywało czasy swego rozwoju. Od lat 50. ubiegłego wieku pan Henryk był członkiem zarządu lub członkiem komisji rewizyjnej, a ostatnio sekretarzem. Działalność KR nie ograniczała się tylko do świadczenia usług rolnikom, ale na przykład do transportu kruszywa na budowę Domu Ludowego. W roku 2004 Henryk Huczek zrezygnował z pełnionych w Kółku Rolniczym funkcji z uwagi na stan zdrowia i podeszły wiek.

Dzięki zabiegom czynionym przez Ludowców już od lat 60. XX wieku aż do 1992, czyli do powstania gminy, Polanka Wielka może się poszczycić wspaniałym parkiem. W miejscu, gdzie wybudowano amfiteatr, odbywają się imprezy kulturalne, w których uczestniczą tłumy nie tylko polanczan, ale również mieszkańców z innych miejscowości powiatu oświęcimskiego. Henryk Huczek przez całe dziesięciolecie wspierał i inicjował działania, których celem było przystosowanie parku, niegdyś własności dziedziców Polanki, na cele rekreacyjno-kulturalne. W roku 1989 Henryk Huczek zrezygnował z pełnienia obowiązków naczelnika gminy Osiek. Przez rok pracował na stanowisku dyrektora szkoły na górnej Polance, po czym przeszedł na eme-

ryturę. Jednak emerytura w przypadku pana Henryka nie oznaczała rezygnacji z aktywnej działalności na rzecz lokalnej społeczności. Jako jeden z pierwszych zabiegał on o oderwanie się Polanki Wielkiej od Osieka i utworzenie odrębnej gminy. Dzięki podjętym głównie przez Ludowców działaniom w roku 1992 utworzono gminę Polanka Wielka. Była to szczególna, uroczysta chwila dla nas wszystkich.

Henryk Huczek służył nowej, już rodzinnej gminie swym doświadczeniem i zapalem do pracy jako radny. Tę funkcję pełnił w latach jednej kadencji od 1998 do 2002 roku.

Zapewne wielu czytelników „Polanina” pamięta pana Henryka, jako autora licznych tekstów i zastępcę redaktora naczelnego. Nasz redakcyjny kolega był z nami od początku istnienia periodyku aż do roku 2005. Z tego miejsca raz jeszcze składam Henrykowi Huczce serdeczne podziękowania za wieloletnią i owocną pracę w redakcji kwartalnika „Polanin”. Nasz polanczanin, o czym należy pamiętać jest także autorem dwóch broszur oraz jednej książki. Z okazji 100-lecia OSP oraz Ruchu Ludowego w Polance Wielkiej opracował i wydał on dwie broszury, które przybliżały czytelnikowi działalność tych dwóch organizacji w naszej miejscowości.

Ważnym wydarzeniem dla gminy było także wydanie pozycji książkowej „Polanka Wielka - historia i współczesność”, której autorem jest właśnie Henryk Huczek. Były naczelnik gminy Osiek pytany - na co należy zwrócić obecnie uwagę w naszej gminie - odpowiada, iż kanalizacja powinna być wykonana. To może zająć pewien okres, ale jej realizacja nie może być zbyt gwałtownie i na długo oddalana w czasie. Ponadto zwraca on uwagę na konieczność nadania szkole podstawowej imienia patrona oraz na zorganizowanie w roku 2010 obchodów 150-rocznicy powszechnego nauczania w Polance Wielkiej.

Henryk Huczek 15 stycznia skończył 80 lat. Jego działalność, praca i trud zostały docenione o czym mogą świadczyć liczne, nadane mu odznaczenia. Wśród nich warto wymienić: dwa brązowe krzyże (Ochotnicza Straż Pożarna), Złoty Krzyż Zasługi (oświata), Medal 40-lecia PRL, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Witosa (najwyższe odznaczenie nadawane przez PSL). Z pewnością na temat Henryka Huczka, jego aktywności społecznej i zaangażowania w sprawy dotyczące mieszkańców Polanki Wielkiej można by jeszcze pisać. Warto jednak zdać sobie sprawę, iż jest to postać nietuzinkowa, przez dziesięciolecia poświęcająca się sprawom bliskiej mu miejscowości.

Ryszard Tabaka

Minęła dekada „Polanina”...

Droży Czytelnicy dokładnie 10 lat temu wydaliśmy pierwszy numer „Polanina”. Byliśmy z Wami przez cały ten okres. Informowaliśmy o wydarzeniach, tych ważnych i tych mniej istotnych, przy czym dbaliśmy także o publicystykę i rozrywkę. Śmiem twierdzić, że czas ten nie był zmarnowany, a nasza misja, pomimo iż w dawnym składzie redakcyjnym dobiegła już końca, została przez nas spełniona. Pamiętam nasze początki... Zaczęliśmy chyba jak zawsze w tych przypadkach bywa, czyli skromnie. Choć muszę przyznać, że nakład nigdy nie został zmniejszony, ponieważ sprzedaż, dzięki Tobie Drogi Czytelniku była zawsze wysoka. Należy to uznać za prawdziwy sukces i widomy znak potrzeby istnienia czasopisma w naszej gminie. Był to celny strzał w samą dziesiątkę, a „Polanin” - moje „dziecko” nieprzerwanie święcił swój tryumf prasowy w Polance Wielkiej. Być może ktoś pomyśli, że jestem nieskromny, jednak przed faktami trudno uciec. Oczywiście „Polanin” - moje „dziecko” jest nie tylko moje, bowiem nad sukcesem naszego kwartalnika pracowało nieprzerwanie przez te wszystkie lata grono ludzi. Gorąco podziękowania składam z tego miejsca ówczesnemu wójtowi, a obecnie staroście oświęcimskiemu **Józefowi Kale**. Bez jego inicjatywy i wsparcia „Polanin” nigdy by nie powstał i o tym należy pamiętać. Na temat moich najbliższych współpracowników i ich zaangażowania w redagowanie „Polanina” już pisałem przy każdej możliwej okazji. Bez pomocy sekretarza redakcji **Wiesi Zajas**, byłej dyrektorki GCK, nasze gminne czasopismo byłoby zupełnie inne. Jestem jej bardzo wdzięczny za wszystko to, co wniosła do naszej redakcji, czyli: pracowitość, systematyczność, wiedzę, inicjatywę, cierpliwość i ciepło wewnętrzne emanujące na zewnątrz. Moje słowa uznania kieruję również w stronę mojego zastępcy **Henryka Huczka**, który niestety nie pozostał z nami do końca w redakcji z uwagi na podeszły wiek. Wielce szanuję mego redakcyjnego Kolegę i jestem mu wdzięczny za zaangażowanie w pracę na rzecz „Polanina”. Zawsze posiadał wiele pomysłów i lubił na naszych łamach wracać do przeszłości gminy. W tym wydaniu „Polanina” prezentujemy drugą część artykułu, który przybliży jego postać. W pamięci mam również licznych stałych współpracowników „Polanina”, na czele z proboszczami z obu naszych parafii. Wszystkim z głębi serca dziękuję.

Dziesięć lat to „szmat czasu”, również odmierzając ludzkie życie to nie mało. Z niemowlęcia nasz kwartalnik przeobraził się w krzepkie dziecko, które dawno ma już za sobą pierwsze nauki i dobrze wie czego chce.

Teraz najważniejsze jest pytanie - gdzie się skieruje i jaki plan rozwoju przyjmie na najbliższy czas. Od tego będzie zależeć jego jakość i tym samym sposób oddziaływania na Czytelnika. Niestety,

ja muszę odejść, a stery „Polanina” bierze w swe ręce ktoś inny. Nie wiem, gdzie „okręt nasz” popłynie, ale mam nadzieję, że nie osiądzie na mieliźnie. Czego mu z całego serca, jak i Czytelnikom życzę! Jak mawiał starożytny, grecki filozof Heraklit: panta rhei - wszystko płynie - nie możemy wejść do tej samej rzeki dwa razy, a upływający czas wszystko wokół nas zmienia. Nasz „Polanin” tej zasadzie również podlega, pewnie jak wszystko, co jest na tym świecie.

Cieszę się, że całą tę dekadę spędziłem pośród miłych i dobrych ludzi - mieszkańców Polanki Wielkiej. Dzięki temu redagowanie „Polanina” stało się poniekąd moją pasją, wyzwaniem, które realizowałem z przyjemności a nie z obowiązku. Dziękuję wszystkim i za wszystko co miało związek z naszym kwartalnikiem i ze mną. Za każdą uwagę, szczególnie za tą krytyczną, jak i pochwałą, która również się zdarzała przez te lata. Tak na prawdę, to nie odchodzę od Was, bowiem na zawsze pozostaniecie Droży Czytelnicy w mojej pamięci.

Ryszard Tabaka

dotychczasowy redaktor naczelny kwartalnika „Polanin”

Sukcesy gimnazjalistów

W roku szkolnym 2007/2008 możemy poszczycić się ogromnymi sukcesami naszych uczniów. Aż trzech gimnazjalistów zostało finalistami małopolskich konkursów przedmiotowych. Do wojewódzkiej olimpiady z j. polskiego zakwalifikowały się dwie uczennice: **Marta Boba** z kl. II C i **Bogumiła Jarzyna** z kl. III C, która ponadto zakwalifikowała się również do województwa w konkursie biologicznym. Należy nadmienić, że do takiego konkursu dostaje się tylko 200 gimnazjalistów z całego województwa, a w woj. małopolskim uczy się gimnazjalistów ok. 136 tysięcy! Trzeba także docenić również sukcesy naszej młodzieży w konkursie biblijnym „Jonasz”. Do etapu diecezjalnego zakwalifikowali się: **Łukasz Kasperczyk** kl. III C, **Bogumiła Jarzyna** kl. III C, **Agnieszka Jarzyna** kl. III C oraz **Tomasz Hamerski** kl. II C.

Andrzej Momot

dyrektor Gimnazjum w Polance Wielkiej

Indywidualne zaproszenia na I Komunię Świętą

Możesz zdecydować jak będzie wyglądać Twoje zaproszenie!

Dostarcz do nas zdjęcie dziecka i listę zaproszonych gości a otrzymasz oryginalne zaproszenia!

Cena już od 2,80 zł/szt.

Oferujemy również zaproszenia ślubne, rocznicowe, na 18-stki, studniówki i inne okazje

Akapit se

Drukarnia AKAPIT
Oświęcim, ul. Bema 12
tel. 33 486 18 03

IA KOM Witold Jarzyna

Konta poczty elektronicznej (e-mail), domeny, strony www, wizytówki internetowe, generatory stron www, wpis do wyszukiwarki gminnej i powiatowej.

Obecność firmy na oficjalnej stronie urzędu gminy: www.polanika-wielka.iap.pl oraz stronie powiatowej:

www.oswiecimski.iap.pl

Kontakt: tel. 844 29 73, 0504 078 322, e-mail: iakom@iap.pl

PEARSON
Language Assessments
AUTHORISED CENTRE

CENTRUM EGZAMINACYJNE JĘZYKA ANGIELSKIEGO
LONDON TESTS OF ENGLISH

PES

Szkoła Języków Obcych
Oświęcim, Kęty, Andrychów, Wadowice

Zapisy i informacje:
Telefon: 033-845-16-67
0-501-654-723, 0-516-580-152
www.pespes.friko.pl
e-mail: pespes@poczta.onet.pl

- certyfikaty poświadczające kompetencje językowe
- kursy dla dzieci, młodzieży i dorosłych
- małe grupy, niskie ceny
- miła atmosfera

angielski niemiecki hiszpański francuski włoski rosyjski

Dobre sposoby na ...

cd. ze str. 1

Celem programu było rozszerzenie podstawowej oferty edukacyjnej i wychowawczej kierowanej do uczniów. Szczególny nacisk położono na zagospodarowanie czasu wolnego podczas wakacji, dodatkowe zajęcia rozwijające wiedzę i umiejętności; warsztaty pogłębiające zainteresowania, zamiłowania i uzdolnienia. Zwrócono również uwagę na zajęcia o charakterze psychologiczno-pedagogicznym wspierające rozwój ucznia, zajęcia dydaktyczno-wyrównawcze oraz kształtujące postawy przedsiębiorczości z uwzględnieniem technologii komputerowej i języków obcych. Nie zabrakło także zajęć o charakterze sportowo-rekreacyjnym. Realizacja programu „Dobre sposoby na pokonanie nudy” rozpoczęła się 18 czerwca 2007 i zakończyła 15 grudnia 2007 r. W okresie wakacji nasze dzieci odbyły „Złaz na Leskowiec”, wędrowały i podziwiały piękno Pienin, a także nasze bliskie tereny poprzez zwiad ekologiczny i wycieczkę do „Doliny Karpia”. Łącząc turystykę ze sportem, uczniowie poznawali „Kapliczki Polanki Wielkiej” i „Szlak architektury drewnianej Dekanatu Osieckiego” przemierzając trasę na rowerach. Zobaczyli również „Park miniatur” w Inwałdzie. Ze wszystkich tych wycieczek pozostała bogata galeria zdjęć i materiałów.



Od września 2007 roku dzieci uczęszczały na dodatkowe zajęcia pozalekcyjne i pracowały w kołach zainteresowań: ekologicznym, europejskim, matematycznym, artystyczno-technicznym dla klas IV-VI, artystycznym dla klas II-III, plastycznym (arteterapia), języka angielskiego dla klas II-III i sportowym. Metody warsztatów, wycieczek, pracy w grupach, konkursy pozwoliły uczniom wykazać się inicjatywą twórczą i wiadomościami wykraczającymi poza program nauczania. Lepienie z gliny, malowanie na szkle, rzeźbienie, haftowanie, papieroplastyka umożliwiły uczestnikom poznanie nowych sposobów wyrażania siebie w twórczości. Wykonane prace uczniów zostały zaprezentowane rodzicom i wzbogaciły zasoby szkoły.



Trzecioklasiści wyjeżdżali co tydzień na basen, by doskonalić naukę pływania. Poprzez udział w zajęciach dydaktyczno-wyrównawczych z j. polskiego i j. angielskiego oraz z matematyki, uczniowie pokonywali swoje trudności w nauce. Spotkania z pedagogiem szkolnym na zajęciach grupowych dodawały wiary i pewności wszystkim uczestniczącym. Międzyszkolne mecze sportowe wyzwalały ducha sportowej rywalizacji. Wykorzystując technologię komputerową uatrakcyjniono zajęcia z matematyki i j. angielskiego. Rozbudowano stronę internetową szkoły i stworzono galerię zdjęć. Uczniowie poznali faunę i florę oraz zdobyli wiedzę historyczną i przyrodniczą o naszym regionie. Polska złota jesień sprawiła, że sobotnie rajdy w plenerze „Dolinki Krakowskie” i „Ojcowski Park Narodowy” cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci. Wszyscy uczniowie mieli możliwość uczestniczenia w wycieczkach edukacyjnych na Wawel lub do teatru w Bielsku-Białej.



Cały program „Dobre sposoby na pokonanie nudy” sprawił, że nasze dzieci spędzały czas aktywnie zarówno w okresie wakacji, jak i roku szkolnego. Pozytywne strony realizacji tego projektu motywować nas będą do podejmowania w przyszłości kolejnych wyzwań, służących poszerzeniu oferty edukacyjnej i podniesieniu jakości pracy naszej placówki.

Barbara Mirta-Łabaj

STOLARSTWO -DEKARSTWO KRZYSZTOF CHRAPCZYŃSKI

- ✓ Wykonywanie konstrukcji i pokryć dachowych
- ✓ Adaptacja poddaszy
- ✓ Układanie parkietów, mozaik, cyklinowanie, malowanie

32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 149
tel. 601 198 653

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW
NAUKA JAZDY BLACK
 KRZYSZTOF CZARNY 73-608 OIEK, UL. PRZECIENIA 120A
KURSY KIEROWCÓW na kat. B

ZAPEWNIAMY:

- ★ Atrakcyjną cenę kursu
- ★ Kompleksowe przygotowanie do egzaminu państwowego
- ★ Miłą atmosferę i bezstresową naukę jazdy
- ★ Jazdę w mieście egzaminacyjnym Tychy lub Bielsko
- ★ Możliwość wpłat w ratach (od 1 do 12 rat)
- ★ Plac manewrowy i wykłady
- ★ Krótki czas trwania kursu
- ★ Materiały do nauki GRATIS!
- ★ Lekarz - GRATIS!
- ★ UCZNIOWIE ZNIŻKA!

Serdecznie zapraszamy

Informacja tel.: 0 693 449 272

Zmiany w GCK-u



Od 2 stycznia tego roku Gminnym Centrum Kultury w Polance Wielkiej zarządza **Marianna Żmija**, która wygrała konkurs ogłoszony na to stanowisko. Zapytaliśmy panią dyrektorkę o najbliższe plany: - *Cieszę się, że mogę pracować w Polance. Wiem, że to jedna z najmniejszych gmin w Polsce, ale akurat tu dzieje się dużo dobrego. Chciałabym zachować wszystkie dotychczas wiodące w miejscowym kalendarzu kulturalnym imprezy, jak Dzień Kultury czy Dni Polanki Wielkiej, ale zarazem chcę, by mieszkańcy mieli stały i częsty kontakt z naszym ośrodkiem.*

Dlatego w styczniu zaprosiliśmy polanczan na Wieczór Wiedeński, a w lutym na „walentynkowe” spotkanie z poezją i piosenką. Przed nami kwietniowy Dzień Kultury. Zachowałam dotych-

czasowy scenariusz, czyli prezentację działających w gminie zespołów artystycznych, ale też chcę wzbogacić program o poetycką nutkę z zewnątrz. Dni Polanki Wielkiej na pewno pozostaną wiodącą w gminie imprezą kulturalną, choć w tym roku - z uwagi na jubileusz 110-lecia działalności Ochotniczej Straży Pożarnej - odbędą się w czerwcu, a nie jak dotychczas - w lipcu. Mam już prawie dopięty program obchodów, ale szczegóły mogą jednak ulec zmianie, toteż ostateczny scenariusz będzie uwidocznił na afiszach. Już dziś zapraszam do wspólnego świętowania „imienin” naszej Gminy! To nie wszystko. Od kwietnia rozpoczynamy zapisy na naukę na instrumentach klawiszowych, jak również naukę języków obcych: angielskiego, niemieckiego, hiszpańskiego i włoskiego. Kończymy właśnie gruntowny remont biblioteki gminnej. Pomieszczenie zyskało więcej światła, łatwiejszy będzie dostęp do księgozbioru. Ponadto godziny pracy biblioteki zostały dostosowane do zgłaszanych wcześniej potrzeb czytelników. Na pewno przygotujemy atrakcyjny program wakacyjny, tak, by nie tylko dzieci, ale i dorośli mogli wypoczywać poznając najpiękniejsze zakątki naszego regionu. Polanka jest małą gminą, więc i budżet Gminnego Centrum Kultury jest skromny, ale dzięki wsparciu sponsorów, uda się zrobić wiele. Chciałabym serdecznie podziękować wszystkim, którzy dzielnie nas dotąd wspierali, przeznaczając nie tylko gotówkę, ale również materiały budowlane i wykończeniowe, a także służąc własną pracą. Dziękuję dotychczasowym sponsorom i zachęcam kolejnych wiedząc, że bez ich wsparcia nie wszystkie plany mogę zrealizować! Mam nadzieję, że wspólnie uda nam się opracować i wprowadzić w życie program, który wszystkim umożliwi korzystanie z naszej oferty kulturalnej przez cały rok. Jeśli nawet jeden rok przepracuję zgodnie z przyjętym założeniem, uznaję, że w pełni swój cel zrealizowałam. Zapraszam Wszystkich Mieszkańców Polanki do współpracy na rzecz wspólnego dobra!

Godziny pracy w Gminnej Bibliotece:

poniedziałek:	10 ³⁰ - 18 ³⁰
wtorek:	8 ⁰⁰ - 16 ⁰⁰
środa:	10 ³⁰ - 18 ³⁰
czwartek: dzień pracy wewnętrznej	
piątek:	10 ³⁰ - 18 ³⁰
1 i 2 sobota m-ca:	8 ⁰⁰ - 12 ⁰⁰

Prawie jak nad modrym Dunajem!

W niedzielę 27 stycznia w Sali Gminnego Centrum Kultury miało miejsce dużej wagi wydarzenie kulturalne - przed polanczanami wystąpiła *Orkiestra Salonowa Profesora Hilarego Drozda*. W programie znalazły się nie tylko najpopularniejsze utwory XIX-



wiecznych kompozytorów wiedeńskich: walce, tanga, polki, ale również brawurowo wykonana wiązanka znanych melodii filmowych i musicalowych. Ponad stuosobowa widownia bawiła się znakomicie, gromkimi brawami nagradzając artystów. „Wiedeński wieczór” zakończył się owacją na stojąco i kilkoma bisami. Ostatni z nich - słynny marsz Radezky'ego w połowie „odklaskany” przez publiczność - nawiązywał do słynnych koncertów transmitowanych z Wiednia w noworoczne południe na cały świat! Dyrektorka GCK, **Marianna Żmija**, dziękując artystom i słuchaczom zapewniła, że oto rodzi się tradycja i odtąd co roku karnawał w Polance Wielkiej kończyć się będzie w rytmie muzyki Straussów, Kalmana, Lehara, Offenbacha...



Po koncercie wszyscy zostali zaproszeni na lampkę dobrego wina i wiedeński sernik, ufundowany przez piekarnię „Czaniec”. W kulaarowej rozmowie ks. dziekan **Tadeusz Porzycki** nie omieszczał przypomnieć, że Polanka ma dość bliskie związki z Wiedniem, jako że jeden z jej właścicieli, Marcin Cieński h. Pomian, walczył o boku króla Jana Sobieskiego przeciw Turkom, o czym świadczą nie tylko historyczne kroniki. Herb Cieńskich do dziś oglądać można w niewielkim muzeum na Kahlenbergu, bowiem imć pan rotmistrz - człek odznaczający się niepospolitą siłą i równie wielką odwagą - dowodził pod Wiedniem chorągwią husarską, a jak wiadomo, husarzy walnie przyczynili się do naszej wiedeńskiej wiktarii.

(mb)

Trochę zabawy, trochę nauki

W czasie tegorocznych ferii śniegu nie było u nas nawet na lekarstwo! Miłośnicy zimowych sportów musieli pokonywać wiele kilometrów, by poczuć pęd wiatru przy zjeździe ze stoku, ale ci, którym narty nie są konieczne potrzebne do szczęścia, wcale nie musieli tych dwóch tygodni spędzać w domu. Gminne Centrum Kultury przygotowało dość różnorodny program „Ferii artystycznych”. Były warsztaty plastyczne, taneczne i dziennikarskie dla dzieci i młodzieży gimnazjalnej prowadzone przez fachowców z każdej dziedziny. Przy współpracy z Komendą Rejonową Policji w Oświęcimiu zorganizowano bezpieczne zajęcia rekreacyjno-sportowe. W ostatnim dniu stycznia młodzi polanczanie pojechali do Krakowa. Najpierw w kinie trójwymiarowym obejrzeli ciekawą historię o dinozaurach i współcześnie prowadzonych badaniach nad życiem tych prehistorycznych gadów, a później doświadczyli wszelkich atrakcji proponowanych przez Park Wodny. W drodze powrotnej zwiedzili największą w Małopolsce szopkę ruchomą w klasztorze oo. bernardynów w Kalwarii Zebrzydowskiej. Nie bra-

kło też okazji do zabawy - 4 lutego z udziałem aktorów z krakowskiego teatru „Kameleon” na bału przebierańców bawiły się przedszkolaki i uczniowie klas młodszych, później swoją dyskotekę miała szkolna młodzież. (mb)



PLAN IMPREZ GCK na II kwartał 2008 r.

30 MARCA (niedziela), godz. 14⁰⁰ rozpoczęcie Festiwalu Piosenki Religijnej (współorganizator Parafia Św. Mikołaja) - impreza pod Patronatem Honorowym Starosty Oświęcimskiego Józefa Kały. Zgłoszenia należy przysyłać do dnia 17 marca. Gościnnie wystąpi zespół *Magnificat*.

13 KWIETNIA (niedziela), godz. 15⁰⁰ - **Dzień Kultury 2008** - prezentacja zespołów artystycznych, muzycznych, kabaretów, kół zainteresowań, orkiestry dętej, działających w przedszkolach, szkołach, w GCK oraz jako grupy nieformalne w Polance Wielkiej.

23 KWIETNIA (środa) - **Światowy Dzień Książki**; ogólnokrajową akcję „Cała Polska czyta dzieciom” o godz. 10³⁰ rozpocznie wójt Gminy Polanka Wielka, **Mariusz Figura**.

25 MAJA (niedziela) godz. 17⁰⁰ w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny koncert z okazji **Dnia Matki**: „*Najpiękniejsze pieśni Maryjne*”.

1 CZERWCA (niedziela) godz. 15⁰⁰ - **Piknik Rodzinny** z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka; w programie gry i zabawy dla dzieci, koncert zespołu *Sfinks*.

28 - 29 CZERWCA (sobota, niedziela) - **Dni Polanki Wielkiej**. W programie m.in. występy dla dzieci, koncert zespołów muzycznych: *Agreggat*, *Koniec Świata*, *Czerwie*, *Sfinks*, orkiestry dętej, zespołów tanecznych: ZPiT Polanica, ZPiT Mała Polanica, *Rewolt*, *Shade*; imprezie towarzyszyć będą kiermasze, wesołe miasteczko i inne atrakcje.

Miłość większa ponad wszystko...



... tak Kuba Abrahamowicz, aktor Teatru Polskiego w Bielsku Białej zatytułował swój recital przygotowany na walentynkowy wieczór w Polance. Odświętna atmosfera dała się zauważyć już przy wejściu. Szefowa GCK, Marianna Żmija, witała wchodzących ...słodko, czyli liżakiem z czerwonym serduszkami! Mała sala

ka z trudem pomieściła tych, którzy chcieli spędzić ten wieczór z poezją i piosenką z miłością w roli głównej! Może niejedną, niejedną z uczestników zastanawiali się nad refrenem piosenki z Kabaretu Starszych Panów: „Ach panie, panowie, dlaczego ciepła nie ma w nas”? Poetycki wieczór - mówiony i śpiewany - najwyraźniej przekonał wszystkich, że „miłość większa jest ponad wszystko”, o czym świadczyły nie tylko bisy, lecz również „długie rodaków rozmowy” przy lampce wina.



Zgodnie z zapowiedzią nowej szefowej, *Wieczór Walentynkowy* podobnie jak wcześniejszy *Wieczór Wiedeński*, mają szansę na stałe zagościć w kalendarzu imprez Gminnego Centrum Kultury w Polance Wielkiej.

(mb)

Adaptacja dziecka w przedszkolu

Pewien psychoanalityk francuski powiedział: „*Nam wszystkim się wydaje, że jak dziecko idzie do przedszkola i przez pierwsze dni trochę płacze, to tak musi być, bo tak już jest. Ale wcale tak nie musi być. Bo dziecko, jeśli płacze, to znaczy, że ma jakiś problem*”. Małe dziecko w domu jest otoczone troską i uwagą, a jego potrzeby zaspakaja rodzina. Kiedy znajdzie się w przedszkolu, obce jest wszystko: miejsce, jedzenie, nauczyciel, gromada dzieci.



Początku roku obawiają się rodzice i nauczyciele. A dzieci? Niektóre ufne, zaciekawione, inne- niespokojne, niepewne. Dopiero, gdy zostaną bez mamy na wiele godzin, ich lęk się potęguje. Delikatny jeszcze układ nerwowy i niestabilne poczucie bezpieczeństwa uniemożliwia zaakceptowanie tak istotnych zmian. Część dzieci przystosowuje się szybko, a inne rozpaczają, tracą apetyt, źle śpią, a niektóre mają tak zmasowane objawy psychosomatyczne, że trzeba je zabrać z przedszkola. Najtrudniej zaadaptować się do warunków przedszkola dzieciom, które:

- miały przykre doświadczenia w relacjach z obcymi dorosłymi osobami, np. były poddawane licznym zabiegom medycznym, przebywały w szpitalu,
- mają za sobą nieudaną próbę adaptacji w przedszkolu,
- są nieśmiałe i lękliwe,
- mają nadopiekuńczych rodziców,
- miały dotychczas bardzo mało kontaktów z rówieśnikami.

Aby zapobiec negatywnym przeżyciom małego człowieka przy przekraczaniu progu przedszkola, od wielu lat prowadzimy dni otwarte dla dzieci i ich rodziców.

cd. na str. 15

Zajęcia stałe w Gminnym Centrum Kultury

(klub, sala widowiskowa, pracownia modelarska)

Poniedziałek

godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰ Zabawy językowe „Niemiecki na wesoło”
godz. 17⁰⁰ - 19⁰⁰ Zespół Pieśni i Tańca Mała Polanica
godz. 17⁰⁰ - 19³⁰ KGW (każdy pierwszy poniedziałek miesiąca)
godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ Klub modelarski Krzyżak.

Wtorek

godz. 16⁰⁰ - 18⁰⁰ Grupa SHADE
godz. 18³⁰ - 20³⁰ Zespół Pieśni i Tańca Polanica.

Środa

godz. 14³⁰ - 18³⁰ Ognisko muzyczne
godz. 18⁰⁰ - 19⁰⁰ Grupa Revolt
godz. 17⁰⁰ - 21⁰⁰ Zespół Sfinks.

Czwartek

godz. 17⁰⁰ - 18³⁰ ZPiT Mała Polanica
godz. 18³⁰ - 20³⁰ ZPiT Polanica.

Piątek

godz. 16⁰⁰ - 17⁰⁰ Grupa Revolt
godz. 17⁰⁰ - 19⁰⁰ Kabaret (młodzież z gimnazjum)
godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ Orkiestra dęta
godz. 18⁰⁰ - 20⁰⁰ Klub modelarski Krzyżak.

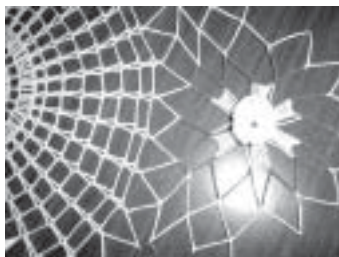
Niedziela

godz. 10³⁰ - 14³⁰ Orkiestra dęta
godz. 10¹⁵ - 12⁰⁰ Orkiestra dęta.

GCK ogłasza zapisy na:

- ◆ naukę gry na instrumentach klawiszowych,
- ◆ kursy języków obcych (angielski, hiszpański, niemiecki, włoski).

Informacje w siedzibie GCK, ul. Długa 61,
tel. 033/848 - 84 - 59.



Czarowanie szydełkiem

Pasjonaci, hobbyści, pozytywnie zakręcenii - jakkolwiek by ich nie nazwać, jedno jest pewne: żyją nie tylko chlebem. Nie wystarczają im codzienne obowiązki, niekoniecznie muszą oglądać 3263 odcinek jakiegoś serialu „z wartką akcją”. Żyją w każdym środowisku, choć nie zawsze są powszechnie znani. Nieraz wystarczy tylko rzucić hasło, a już wszyscy kierują pytającego pod właściwy adres, innym razem nawet krewni są szczerze zdumieni, że oto mają w rodzinie poetę bądź kolekcjonera. Przedstawiamy czytelnikom „Polanina” panią Krystynę Sitko, która wyczarowuje szydełkiem białe i kolorowe cudowniki.

Po raz pierwszy wzięła szydełko do rąk będąc nastoletnią dziewczyną. Kiedyś jedna z sąsiadek, pani Czujowa, pokazała jej jak robi się słupki, półsłupki, jak łańcuszek. Wówczas modne były szydełkowane firany i także obrusy. Dumna była, że też potrafi. Później na kilka lat porzuciła swoje hobby - wiadomo, mąż, dzieci,



dom... Teraz czasu więcej - starsi synowie mają już swoje rodziny, a ponieważ mieszkają za oceanem, to pani Krystyna wnuków nie niańczy, więc szydełko znów wróciło do łask. Teraz znacznie łatwiej - są specjalistyczne czasopiśma z poradami i wzorami, w pasmanteriach nici przeróżnych w bród. - *Lubię szydełkować, cieszy mnie, jak uporam się z jakimś ciekawym wzorem! Umyśliłam, że choinkę ustroję we własnoręcznie wykonane ozdoby. Akurat musiałam iść do szpitala, więc wzięłam robótkę, by tak nie*

patrzeć w okno i rozmyślać. Ale jak tam zobaczyli te dzwoneczki i aniołki, to każda z pań chciała coś dla siebie. Początek grudnia, „Mikołaj”, więc jak tu nie zrobić prezentu? Na pełną dekorację mojej choinki nie starczyło - opowiada gospodyni i prowadzi do pokoju, gdzie pyszni się świąteczne drzewko przybrane szklanymi bombkami, pomiędzy którymi wiszą śniegowe płatki, aniołki, dzwoneczki, wszystko z białych, złotych i srebrnych nici. - Ostatnio zrobiłam ten koszyczek z grzybami i studnię - pokazuje. Studnia może nie za głęboka, ale zadaszona, z kołowrotkiem, przy którym wisi wiaderko... Na pokojowym segmencie sporo innych robótek: serwetkowy staw, po którym pływają łabędzie, tu znów jakby polanka z drzewkami, świecznik w kształcie gwiazdy, kolorowe filiżanki, białe flakony z kolorowym makami i goździkami... Py-



tam, czy gdzieś pokazywała swoje prace? - W ubiegłym roku dałam kilka na wystawę zorganizowaną w naszym domu kultury, od września do grudnia prowadziłam w szkole podstawowej kurs szydełkowania. Na początku było sporo chętnych, nawet chłopcy się zapisali, ale do końca dotrwało tylko kilka dziewczynek. Nie wszystkim starczyło cierpliwości. A nasza przygoda skończyła się pre-



zentacją prac na szkolnej stronie internetowej. Trochę robótek jest w Ameryce, gdzie mieszkają moje dzieci...i to chyba wszystko - wylicza. Szydełkowanie jest dla Krystyny Sitkowej samą przyjemnością. Poza jakimś większym nawaletem prac domowych, czy - nie daj Boże, chorobą - prawie codziennie ma szydełko w ręce. Przy robótkach nie tylko odpoczywa, ale też cieszy ją, jak uda się jakiś nowy wzór, jak ludzie pochwalą... Ile przez te wszystkie lata zużyła nici? - Oj, gdyby to szydełko umiało mówić! - śmieje się. - Uwierzy pani, że przez ten cały czas robię tylko tym jednym szydełkiem? Kiedyś mi się gdzieś zawieruszyło, wzięłam inne - niby takie samo, a w ręce nie leży. To ma już główkę ledwo widoczną, wytartą, nawet trochę jest krzywe, ale nie zamienię na żadne inne. Nie tylko szydełkuje. Kiedyś prezeska Lurancowa zorganizowała w Kole Gospodyń Wiejskich kurs haftu - białego i na kanwie. Zrobiłam kilka bieżników, parę obrazków, jednak przy hafcie wzrok



się bardzo niszczy, więc zrezygnowałam. Przy szydełku oczy się tak nie buntują, choć przy skomplikowanym wzorze trzeba się uważnie wpatrywać, a jesienią i zimą dzień krótki... Karnawał w tym roku też był krótki, więc jak tyl-



grzebieniem, żółte kurczaki, szare zajączki, różowe tulipany, koszyczki na „święcone”, serwetki... W niedzielę Palmową, przy okazji prezentacji wielkanocnych potraw, w siedzibie Gminnego Centrum Kultury została otwarta wysta-

wa koronkowych cudeniek (potrwa do 10 kwietnia). Było przedświątecznie, kolorowo, radośnie. I tak trzymać, Pani Krystyno!

Maria Biel

ko ozdoby choinkowe zostały włożone do pudełka, szydełko znów zaczęło śmigać w rękach pani Krystyny - białe kurki z czerwonym

Adaptacja dziecka ...

cd. ze str. 13

Marzec/ kwiecień - poznanie placówki przez dziecko w czasie zapisu do przedszkola (pobieranie karty przez rodziców).

Maj - spotkanie informacyjne prowadzone przez dyrektora dotyczące:

- organizacji życia przedszkola,
- ramowego rozkładu dnia w przedszkolu,
- obowiązujących w przedszkolu regulaminach i uregulowaniach prawnych,
- programów wychowania w przedszkolu,
- oferty edukacyjnej.

Czerwiec - ostatni tydzień: zabawy dzieci w ogrodzie przedszkolnym. Nauczycielki zapraszają dzieci wraz z ich rodzicami na huśtawki, do zabawy w piasku, piłkami itp. Rodzice mogą przychodzić z dziećmi do ogrodu nawet wtedy, gdy dzieci przedszkolne przebywają w salach.

Sierpień - w tym roku będą to dni 26, 27, 28, od godz. 8.00 do godz. 12.00 odbędą się:

- swobodne zabawy z rodzicami w kąciach zabaw,
 - poznanie swojego znaczka rozpoznawczego,
 - wspólne zabawy z nauczycielkami polegające głównie na poznaniu swoich imion, przedstawianie się,
 - zabawy wodą i mydłem w łazience, zabawy przy muzyce,
 - zajęcia dydaktyczne z dziećmi i rodzicami.
- Zapraszamy do uczestnictwa w tych zajęciach.

Anna Hamerska
Przedszkole nr 1

Pamiętamy

30 lat temu...

27 czerwca 1978 r. poleciał w Kosmos pierwszy Polak, mjr Mirosław Hermaszewski.

40 lat temu...

9 kwietnia 1968 r. zmarła Zofia Kossak-Szczucka-Szatkowska, pisarka, działaczka niepodległościowa, więźniarka KL Auschwitz, autorka m. in. powieści historycznych: „Krzyżowcy”, „Dziedzictwo”, „Szaleńcy Boży”, „Złota wolność”.

55 lat temu...

29 maja Edmund Hilary i Norgay Tensing dokonali pierwszego udokumentowanego wejścia na Mount Everest.

65 lat temu...

19 kwietnia 1943 r. wybuchło powstanie w getcie warszawskim.

100 lat temu...

6 maja 1908 r. urodził się Mieczysław Kotlarczyk, aktor, reżyser i pedagog, nauczyciel teatralny Karola Wojtyły, później Ojca Świętego Jana Pawła II (zm. w 1978 r.).

110 lat temu...

26 czerwca na Rynku Głównym w Krakowie odsłonięto pomnik Adama Mickiewicza wg projektu Teodora Rygiera.

170 lat temu...

24 czerwca 1838 r. urodził się Jan Matejko, najwybitniejszy przedstawiciel polskiego malarstwa historycznego.

190 lat temu...

6 czerwca zmarł gen. Jan Henryk Dąbrowski, twórca Legionów Polskich we Włoszech.



2 kwietnia minęły trzy lata od chwili, kiedy Pan wezwał do siebie Jana Pawła II. Przy okazji tej rocznicy zachęcamy Czytelników „Polanina” do lektury książki Marty Burghardt pt. **Nieznany przyjaciel Karola Wojtyły**, która ukazała się w krakowskim Wydawnictwie św. Stanisława BM. Tym nieznany przyjacielem jest Wincenty Bałys, malarz i rzeźbiarz pochodzący z Tomie k. Wadowic, związany przyjaźnią nie tylko z Karolem Wojtyłą, ale też z Mieczysławem Kotlarczykiem, twórcą Teatru Rapso-dycznego. Tych trzech młodych ludzi połączyła wrażliwość na piękno otaczającego świata i głębokie zainteresowanie sztuką,

której korzenie upatrywali w podłożu religijnym i patriotycznym. Autorka zadała sobie trud dokładnego prześledzenia życia i twórczości Bałysa, który zginął z rąk Niemców w grudniu 1939 r. Karol Wojtyła nigdy nie zapomniał swojego przyjaciela z młodości, odwołując się do jego postaci w listach i wierszach.

Przy okazji warto dodać, że w lutym zakończyły się w Wadowicach zdjęcia do filmu opartego na książce „Świadectwo” autorstwa kard. Stanisława Dziwisza, który wejdzie na ekrany w połowie tego roku.

(mb)

Przed rocznicą

Na stos rzucili swój życia los

W tym roku przypada 90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. W centrum Polanki stoi pomnik poświęcony pamięci poległych za ojczyznę w obu wojnach światowych. W 2009 roku będziemy święcić 70-lecie wybuchu II wojny światowej. Zapewne dla wielu ta właśnie rocznica będzie wyraźniejsza niż odwoływanie się do odległej w czasie tradycji legionowej. Jednak mimo tej oczywistości, prosimy o rodzinny „wieczór wspomnień”. Może pradiadek, dziadek lub inny krewny walczył pod komendą Piłsudskiego? Jeżeli w domowych archiwach są na to dowody, prosimy o kontakt z „Polaninem” - z radością zamieścimy nawet najmniejsze okruchy pamięci. Na początek przywołujemy relację płk. Józefa Herzoga, autora książki „Krzyż Niepodległości. Wspomnienia ze służby w Legionach”, wydanej w 1994 r. przez Instytut Józefa Piłsudskiego w Ameryce, z której pochodzą wszystkie cytaty zamieszczone w tym artykule.



Józef Herzog urodził się w 1901 r. Wspomina o tym w książce: *Z tą wsią, w której przebywaliśmy do 1909 r. (Herzogowie dzierżawili w Osieku karczmę - dop. mój), związane są nasze dziecięce lata i w tej wsi na starym wiejskim cmentarzu spoczywają zwłoki matki mojej. W Osieku urodziłem się i ja, i najmłodsza siostra Maria. Jego ojcem chrzestnym był miejscowy organista, Kłosiński. Autor tak zapamiętał swoją rodzinną wieś: Między nowym kościołem a organistówką stała długa, murowana, parterowa szkoła, a kilkanaście metrów niżej stał znów długi, parterowy, murowany budynek - to następna karczma Rudzińskich przy kościele. Po kilku latach Franciszek Herzog kupił tuż obok szkoły kilkumorgową posiadłość, wybudował dom piętrowy i założył w nim sklep Kółka Rolniczego. Sklep prowadziły moja matka i ciotka Katarzyna, która porzuciła służbę u obcych i od tej chwili aż do śmierci pozostawała z nami. Młodzi Herzogowie dorastali i rozpoczęli edukację: Szkołę początkową zaczęliśmy wszyscy w Osieku. /.../ Ojciec, sam bardzo ceniąc naukę a nie mając możliwości jej kontynuowania, każdemu z nas uparcie wmawiał potrzebę nabywania wiedzy. Jeżeli nie skutkowało słowna zachęta, skutkować musiał pas. Toteż dokąd sięgam pamięcią w przeszłość, stale w nas wpajało uczyć się i jeszcze raz uczyć się. Dzieci nie protestowały, z jednej strony mając na widoku ojcowski pas, z drugiej zaś perspektywę lepszego życia.*

W wychowaniu ważną rolę odgrywał Kościół: *Równie wcześniej jak mój ojciec, ja i brat Stefan związaliśmy nasze chłopięce lata z kościołem. Byliśmy ministrantami. Ja do mszy św. zacząłem służyć mając 6 lat i w tym samym wieku brat Stefan. Usługiwałem ks. proboszczowi Janowi Hajostowi (pochodził z Rzyk k/Andrychowa - dop. mój), a brat Stefan ks. wikaremu Bednarczykowi. Byłem jeszcze tak małym chłopcem, że mszału nie mogłem ułożyć na pulpicie. Ministrantury uczyła mnie mama. Była już wówczas chora. Leżała w łóżku, a ja siedząc u jej głowy na małym krzeselku, jak papuga powtarzałem niezrozumiałe zwroty i zdania łacińskie.*

Anioł Śmierci spełnił swoje zadanie - Helena Herzog, matka sześciorga dzieci, odeszła do lepszego świata. Wkrótce po śmierci żony Herzog z dziećmi i szwagierką, która jak mogła zastępowała siostrzeńcom matkę, przeniósł się do Wado-

wic: *Ojciec majątność w Osieku sprzedał w całości dla Gminy i w domu wybudowanym przez ojca, a powiększonym przez gminę znajdowały się po II wojnie światowej sklepy Samopomocy Chłopskiej, a rejon tych zabudowań nazywają dotychczas we wsi „Herzokówką”.*

W Wadowicach wydzierżawił restaurację przy Zatorskiej, później przeniósł się do Mucharza i wreszcie osiadł w Zagórniku k/ Andrychowa. Starsze dzieci uczyły się w Cieszynie, młodsze w wadowickim gimnazjum. Nadszedł rok 1914. Wybuchła wojna światowa, ale też rodziła się nadzieja na odzyskanie przez Polskę niepodległości. W pierwszej kolejności do Legionów poszli najstarsi synowie, członkowie „Strzelca”: Franciszek (ur. w 1894 r.) i Stanisław (1897). W kwietniu 1915 r. legionistą został czternastoletni Józef, a miesiąc później do braci dołączył Stefan (1899).

Stanisław służył w 3.pp. II Brygady. Poległ pod Mołotkowem w listopadzie 1914 r.; był odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Franciszek był żołnierzem 1.pp., z którym przeszedł cały szlak bitewny (był ranny pod Marcinkowicami). Po „kryzysie przysięgowym” został wcielony do armii austriackiej i wysłany na front włoski. Zdezertował i zaciągnął się w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej. W 1918 r. wstąpił w szeregi polskiego wojska - walczył o Wilno, brał udział w bitwie warszawskiej, a później - podobnie jak jego bracia - na stałe związał swój los z armią. Wrzesień 1939 r. zastał go w Lubaczowie, gdzie dowodził 39 pp. Strzelców Lwowskich. Po kapitulacji dostał się do niewoli rosyjskiej. Osadzony we Starobielsku, został rozstrzelany w Charkowie w kwietniu 1940 r.

Stefan walkę o wolną Polskę rozpoczął w 5.pp. Po wyleczeniu z ran odniesionych w bitwie pod Kulikowiczami, został przeniesiony do batalionu konnego. W listopadzie 1918 r. odbył z 12.pp. kampanię ukraińską, walczył na froncie polsko-rosyjskim 1920 r. W okresie międzywojennym jako zawodowy oficer służył w garnizonach w Białej, Krakowie, Warszawie. W sierpniu 1938 r. został przeniesiony do pułku artyleryjskiego w Grodnie. Po kampanii wrześniowej dostał się do niewoli rosyjskiej. Więziony w Kozielsku, został zamordowany w Katyniu.

Józef był żołnierzem 1.pp. Ranny w bitwach pod Jastkowem i Opławą, odmówił złożenia przysięgi na wierność Austrii i jako małoletni został odesłany do domu. 29 października 1918 r. wespół z innymi legionistami zorganizował w Andrychowie przejęcie władzy od Austriaków, poczem ochotniczo wstąpił do wojska polskiego. Walczył na froncie ukraińskim i w wojnie 1920 r. Po zakończeniu działań wojennych został zawodowym oficerem w Korpusie Ochrony Pogranicza, później stacjonował w Częstochowie i Krakowie. We wrześniu 1939 r. był drugim oficerem w sztabie Grupy Operacyjnej „Piotrków”. Wzięty do niemieckiej niewoli przebywał w oflagach Rotenburg, Braunschweig, Woldenberg. Po wyzwoleniu powrócił do Krakowa, gdzie wkrótce został aresztowany przez UB i skazany na 10 lat więzienia we Wronkach za rzekomą działalność szpiegowską. Na mocy amnestii odsiedział połowę wyroku, ale nie mógł powrócić do służby wojskowej. Szykanowany przez służbę bezpieczeństwa, z trudem znalazł zatrudnienie jako palacz i woźny w niewielkiej spółdzielni. Opiekował się kryptą z prochami Marszałka na Wawelu, czynił starania o renowację krakowskiego kopca Piłsudskiego. Zmarł w Krakowie 21 stycznia 1983 r. i spoczął na cmentarzu Rakowickim.

Kpr. Stanisław Herzog, ppłk Franciszek Herzog, kpt. Stefan Herzog, płk Józef Herzog - czterej bracia legionisci, odznaczeni wieloma wysokimi medalami i orderami za męstwo i ofiarnością w służbie Ojczyźnie, z których najważniejsze to Krzyż Niepodległości z Mieczami, Order Virtuti Militari, Krzyż Walecznych, srebrne i złote Krzyże Zasługi... W ostatnich czasach ich dokonania i męczeńską śmierć upamiętniono wielokrotnie: w 1996 r. imię płk Józefa Herzoga otrzymała jedna z krakowskich ulic, tablice pamiątkowe zostały odsłonięte w Krakowie (1998), Andrychowie (1998 i 2000), Lubaczowie (2000), Grodnie (Białoruś), Zagórniku (2003). Wspomniany „Krzyż Niepodległości...” doczekał się polskiego wydania (2001), a ponadto ukazały się opracowania „Figurant Herzog. Postać Józefa Herzoga w dokumentach służb bezpieczeństwa PRL” (2003) i „Na tułaczym szlaku. Kronika rodziny Herzogów” (2006).

Maria Biel

Wychowankowie Przedszkola nr 2 w Polance Wielkiej w roku szkolnym 2007/2008



Grupa starszaków

Wychowawczynie: Aneta Odrobina

Wychowankowie:

I rząd od lewej - Patryk Chmiel, Tomasz Majda, Sebastian Żabiński, Bartosz Chrapczyński, Łukasz Rupa, Michał Placek, Sławomir Kała;

II rząd - Martyna Tyrpa, Julia Łabaj, Dominika Romanek, Natalia Boba, Martyna Szypuła, Natalia Grzesło, Agnieszka Bies;

III rząd - Piotr Sabuda, Klaudiusz Kozłowski, Robert Więcek, Jakub Nowak, Marcin Mitera;

nieobecni: Weronika Jurecka, Michał Kubarek, Kinga Drabczyk.

Grupa młodsza

Wychowawczynie: Elżbieta Gregor

Wychowankowie:

I rząd - Maria Huczek, Natalia Wandor, Wiktor Zemła, Nina Płonka, Emilia Bernaś, Katarzyna Ziaja, Maria Drabczyk, Wiktor Świerguła;

II rząd - Patryk Kołodziej, Zuzanna Sikora, Arkadiusz Boba, Krzysztof Mosiołek, Wojciech Jarzyna;

III rząd - Kamil Zięba, Karolina Sikora, Kacper Magiera, Klaudiusz Zajas, Tomasz Żołneczko, Konrad Jurkowski;

IV rząd - Adrian Czarny, Jakub Kała, Michał Chowaniec, Kacper Szczerba, Krzysztof Wąsik;

nieobecni: Emilia Kała, Paulina Kołodziej oraz wychowawczynie Zdzisława Bies.



Bal przebierańców

17 stycznia, jak co roku w naszym przedszkolu, odbył się bal karnawałowy. Dzieci z rodzicami przygotowały piękne stroje. Przedszkolaki przebrały się za różne postacie z bajek: księżniczki, rycerzy, znane zwierzątka itp. W czasie balu odbyły się konkursy, zabawy ruchowe, nie zabrakło też słodkiego poczęstunku. Po balu każdy uczestnik otrzymał nagrodę.

Dorota Głąb, dyrektor Przedszkola nr 2



Wydarzenia z życia Koła PSL**Wybory
w Polskim Stronnictwie Ludowym**

Po upływie 4-letniej kadencji dokonano w dniu 9 lutego 2008 r. wyboru władz Koła PSL. Wybory odbyły się przy obecności 36 delegatów, co stanowi 62% wszystkich członków koła. Na zebraniu obecni byli zaproszeni goście: Prezes Powiatowy PSL - **Józef Kała**, prezes OSP w Polance Wielkiej - **Józef Boba** oraz była dyrektor GCK - **Wiesława Zajas**. Mimo zaproszenia, w jeździe gminnym Koła PSL nie uczestniczył Wójt Gminy Polanka Wielka.

Na zebraniu został przedstawiony przez prezesa **Stanisława Orlankę** referat podsumowujący działalność Koła PSL w ciągu ostatnich czterech lat. Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej kol. **Ewa Ortman** przedstawiła sprawozdanie z działalności tej komisji. Wyслушано również wystąpienia Prezesa Powiatowego PSL, Józefa Kały. W wyniku przeprowadzonych wyborów, na stanowisku Prezesa Koła PSL pozostał kol. Stanisław Orlanka. Wybrano również ośmiu członków zarządu, 3-osobową Komisję Rewizyjną oraz 12-stu delegatów na Zjazd Powiatowy PSL, którego datę ustalono na 7 marca br. w Osieku. Po dyskusji nad przedstawionym materiałem, ustalono treść wniosków do zrealizowania na następną kadencję.

Zarząd Koła PSL w Polance Wielkiej

KOMUNIKAT

Dnia 11 maja 2008 r., w tradycyjny „Dzień Zielonych Świąt” Koło PSL organizuje coroczną uroczystość Święta Ludowego, na którą Zarząd Koła PSL i organizatorzy serdecznie zapraszają sympatyków Koła PSL i wszystkich mieszkańców Polanki Wielkiej.

Serdecznie zapraszamy!

Wiosna w ludowych przysłowia

Gdy kukulka zakuka na goły las, to będzie głodny czas, a gdy w zielonym gaju, spodziewaj się urodzaju.

Wiosna mówi: urodzę, a lato na to: jeśli nie przeszkodzę!

Grzmot w kwietniu dobra nowina, już szron roślin nie pościna.

Kwiecień gdy suchy, nie daje dobrej otuchy.

Ciepły kwiecień, mokry maj, Będzie żytko jako gaj.

Gdy grzmi w święto Wojciecha (23 kwietnia), rośnie rolnikom po ciecha.

Gdy w maju plucha, to w czerwcu posucha.

Na świętego Floriana (4 maja) deszczyk rzęsy, będzie plon obfity i dobry, i czysty.

Pankracy, Serwacy i Bonifacy (12, 13 i 14 maja) żli na ogrody chłopacy.

W Wniebowstąpienie deszcz mały, mało paszy przez rok cały.

Deszcz podczas Zielonych Świątek, niedobry czyni początek.

Jaki dzień na Boże Ciało, takich dni potem niemało.

**Urząd Stanu Cywilnego
informuje****Urodzenia:****Styczeń 2008**

Mateusz Kolasa
Hubert Wysogład
Natalia Momot
Nikola Malik
Marcelina Pokrzyk

Luty

Milena Głogowska
Wiktor Górkiewicz
Eliza Bies
Angelika Kusak

Małżeństwa:**Styczeń 2008**

Radosław Latusek (Bezmiechowa Dolna) - Joanna Nikliborc (Polanka Wielka)

Luty

Dawid Kolasa (Polanka Wielka) - Adrianna Kwaśniak (Osiek)

Zgony:**Styczeń 2008**

Maria Potoczny (70 lat) ul. Zatorska

Luty

Józef Zemła (98 lat) ul. Południowa

Piotr Makuch (41 lat) ul. Słoneczna

Marzec

Franciszek Kadela (82 lata) ul. Zatorska

Rok 2007 w statystyce

W 2007 r. w Gminie urodziło się 32 dzieci, zmarło 32 mieszkańców, zawarto 46 małżeństw.

Na koniec minionego roku liczba mieszkańców Polanki Wielkiej wynosiła 4 171 i była niższa od stanu na koniec roku poprzedniego o 17 osób. 12 polanczan osiągnęło wiek powyżej 90 lat; najstarszy mieszkaniec ma 98 lat.



21 stycznia 2008r. w Oświęcimiu nieznany sprawca wykorzystując nieuważę sprzedawczyni, dokonał kradzieży telefonu komórkowego (wartość 409 zł) na szkodę mieszkanki Polanki Wielkiej.

**Czasopismo mieszkańców gminy Polanka Wielka**

Redaktor prowadzący: Maria Biel. Sekretarz: Marianna Żmija. Współpraca: ks. dziekan Tadeusz Porzycki, ks. Łukasz Kubas, ks. Jerzy Wojciechowski, Tomasz Borowiecki, Barbara Mirta-Łabaj, Aneta Odrobina, Andrzej Pokrzyk, Agata Wiśniowska, Lucyna Włodarska.

Adres redakcji: Gminne Centrum Kultury, 32-607 Polanka Wielka, ul. Długa 61, tel. 033 84-88-459, **e-mail:** gck@polanka-wielka.iap.pl

Wydawca: Gminne Centrum Kultury w Polance Wielkiej

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania, poprawy oraz zmian tytułów i śródtytułów.

Druk i skład: Akapit sc, 32-600 Oświęcim, ul. Bema 12, tel. 033/488-18-03

Symbolika świąt Zmartwychwstania

* * *

*poranek zmartwychwstania
bliski człowiekowi
jak szmer ostatniego oddechu
płucom*

...

*bliski Bogu
jak pełne rozchylenie kwiatu
owocowi*

...

*sąsiedni życiu
jak pęknięcie
dla płyty chłodnego kamienia*

Stanisław Kobiela



Krzyż

W okresie Wielkiego Postu częściej spoglądamy na krzyż. Warto przypomnieć, jak do tego doszło, że z symbolu pohańbienia, stał się znakiem zwycięstwa nad śmiercią i kluczem do zmartwychwstania. Zaczęło się na Golgocie. Jezus na drzewie krzyża umiera płacąc najwyższą cenę za zbawienie świata. Na początku IV w.n.e. chrześcijaństwo stało się religią panującą w cesarstwie rzymskim. W 325 r. cesarzowa Helena, matka Konstantyna Wielkiego, przybyła do Jerozolimy, pragnąc odwiedzić wszystkie miejsca, w których żył, nauczał i umarł Jezus Chrystus. Odnaleziona na Golgocie szczątki zbutwiałego drewna cesarzowa złożyła do bogato zdobionych skrzyń. Jedną wysłała do Rzymu, aby zostały umieszczone pod kopułą kościoła pod wezwaniem św. Krzyża, kolejną do Konstantynopola, bo tam budowano świątynię Hagia Sophia. Patriarsze Jerozolimy, Makariuszowi, zostawiła także ozdobną szkatułkę z kilkoma szczątkami świętego krzyża, a relikwie, które podarowała swemu synowi, ten podzielił między katedrę w Trewirze i kościół w Besancon.



W czasach późniejszych drewno z Krzyża Chrystusowego poddano badaniom. Stwierdzono, że jest to drewno sosnowe - najbardziej popularne w tym czasie na Bliskim Wschodzie. Taki rezultat wcale nie umniejszył piękna ludowej legendy. Głosi ona, że Krzyż Święty został wykonany z osikowego drewna, czego dowodzą drżące listki, pełne łęku, aby okrutna historia nigdy się już nie powtórzyła. Drzewo pamięta, a my?

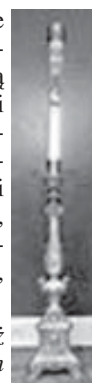
W czasach późniejszych drewno z Krzyża Chrystusowego poddano badaniom. Stwierdzono, że jest to drewno sosnowe - najbardziej popularne w tym czasie na Bliskim Wschodzie. Taki rezultat wcale nie umniejszył piękna ludowej legendy. Głosi ona, że Krzyż Święty został wykonany z osikowego drewna, czego dowodzą drżące listki, pełne łęku, aby okrutna historia nigdy się już nie powtórzyła. Drzewo pamięta, a my?

Paschał

Paschał jest symbolem Zmartwychwstałego Pana. Na świecy ulanej z wosku pszczelego wyryty jest krzyż oznaczający zbawczą śmierć Chrystusa. Pięć otworów z tkwiącymi w nich czerwonymi

ziarnami kadzidła, podobnymi do gwoździ, symbolizuje Jego pięć ran. Między ramionami krzyża wpisane są cyfry bieżącego roku, a wierzchołek i dół krzyża zamykają dwie litery alfabetu greckiego: Alfa i Omega (pierwsza i ostatnia), co oznacza, że Pan Jezus jest początkiem i końcem wszystkiego; do Niego należy czas i wieczność. Wielkosobotnia procesja z paschałem, zapalonymi świecami i trzykrotnym śpiewem aklamacji „Światło Chrystusa”, przypomina słowa Chrystusa: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie błądził w ciemnościach, lecz będzie miał światłość życia” (J 8,12).

Paschał zapala się poza murami kościoła, ponieważ grób Zbawiciela był również za murami miasta. W tym czasie gasną wszelkie światła w świątyni. W dawnych czasach wierni przed wyjściem do kościoła gasili paleniska w swych domach, aby je potem rozpalić ogniem poświęconym w Wielką Sobotę. To gaszenie starego ognia symbolizowało wygaśnięcie Starego Zakonu w śmierci Mesjasza - Zbawcy.



Baranek

Baranek ze względu na swe naturalne właściwości uchodził za symbol słodczy, prostoty, niewinności, czystości i posłuszeństwa. W wielu cywilizacjach pełnił funkcję zwierzęcia ofiarnego. Podobnie jak krew baranka zabitego podczas żydowskiej Wierzy Paschalnej w Egipcie ocaliła naród izraelski od zagłady, tak Chrystus, jako Baranek zabity na krzyżu, obmył swoją krwią grzechy całej ludzkości. Barankiem, który zgładził grzechy świata nazywał Chrystusa Jan Chrzciciel.



ta nazywał Chrystusa Jan Chrzciciel.

Ciekawa tradycja zachowała się w Rzymie, kiedy to w środę w oktawie Wielkiejnocy papież poświęca, wykonane z wosku używanej w poprzednim roku świecy paschalnej, okrągłe medalioniki zwane agnuski, na których odcisnięta jest figura baranka. Przy bazylice Św. Agnieszki w Rzymie znajduje się klasztor, w którym siostry hodują białe baranki. Z ich wełny tkają paliusze, czyli taśmy ozdobione sześcioma krzyżykami, które papież rozdaje nowo poświęconym biskupom.

Jajo

Dla ludzi starożytności jajo było symbolem w trojakim sensie: jako jajo świata w sensie kosmogonicznym, jako symbol płodności, zdrowia, szczęścia, i jako przedmiot kultu. W pogańskim antyku jajko odgrywało także wielką rolę w kulty zmarłych. Przypisywano mu moc odwracania zła i sił nieczystych szczególnie wtedy, gdy malowano je na czerwono. Jajo było też symbolem życiodajnych sił, płodności i urodzajów. Niektóre obrzędy zostały przeniesione na święcone jajka wielkanocne. Zwyczaj ten rozpowszechniony w Kościele Katolickim i sprawowany w Wielką Sobotę jednoznacznie ma wskazywać na odradzanie się życia ze śmierci. Podobnie jak pisklę wychodzi ze skorupy jaja, tak Chrystus wychodzi żywy ze skorupy grobu.

W niektórych rejonach Austrii istniał zwyczaj rzucania jajek na dachy domów, aby w ten sposób zapobiec uderzeniom piorunów.

W niektórych rejonach Austrii istniał zwyczaj rzucania jajek na dachy domów, aby w ten sposób zapobiec uderzeniom piorunów.



Przypisywano mu moc odwracania zła i sił nieczystych szczególnie wtedy, gdy malowano je na czerwono. Jajo było też symbolem życiodajnych sił, płodności i urodzajów. Niektóre obrzędy zostały przeniesione na święcone jajka wielkanocne. Zwyczaj ten rozpowszechniony w Kościele Katolickim i sprawowany w Wielką Sobotę jednoznacznie ma wskazywać na odradzanie się życia ze śmierci. Podobnie jak pisklę wychodzi ze skorupy jaja, tak Chrystus wychodzi żywy ze skorupy grobu.

Palma

Palma dla ludzi Wschodu, a przede wszystkim palma daktylowa, miała bardzo ważne znaczenie gospodarcze. Oprócz dawania smacznych owoców, oleju, mleka i soku służyła między innymi jako materiał budowlany oraz jako surowiec do wyrobu włókna i alkoholu. W Mezopotamii uchodziła za drzewo święte. W Egipcie gałązki palmowe kładziono na sarkofagach z ciałami mumii. Palestyna była obszarem szczególnie płodnym w palmy daktylowe. Od dawna gałązek palmowych używano do okazywania radości, niosąc je w pochodach triumfalnych lub procesjach religijnych - jak właśnie przy wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.

Palma, symbolizowała krzyż, na który wstąpił Zbawiciel, ponieważ na wierzchołku rodzi słodkie owoce. Tak i krzyż darzy nas i aniołów Chrystusem, niebieskim pokarmem - chlebem życia. Ponieważ palma oznaczała zwycięstwo, dlatego łączona była z wysokością krzyża, na którym zawisł zwycięski owoc krzyża - Chrystus. Palma, na równi z gałązką oliwną, była też symbolem pokoju.

Jak podaje legenda, w Hermopolis w Tebaidzie (obecne El-Ashmunein) rośla palma zwana persidis, lecząca mnóstwo dolegliwości, jeśli się jej owoc, liść lub kawałek kory zawiesiło choremu na szyi. Miała to być ta sama palma, która, gdy przybyła do Hermopolis Święta Rodzina uciekając przed Herodem, rozpoznała Chrystusa i pokłoniła się Mu aż do ziemi w geście adoracji.



Wierzba

Od wieków kora z wierzby była używana jako lek przeciw reumatyzmowi i to z niej po raz pierwszy, ale już w czasach nowożytnych, osiągnięto ekstrakt aspiryny. W Biblii wierzba występuje kilkakrotnie, lecz nie wiadomo dokładnie, o jaki jej rodzaj chodzi. Ze względu na stałe zapotrzebowanie wierzby na wilgoć, łączono ją w Biblii zawsze ze strumieniem lub rzeką. W ten

sposób stała się symbolem sił witalnych i odradzania. Umieszczane w domach wierzbowe witki miały strzec przed wszelkim złem, a szczególnie przed złym okiem. Gałązki wierzbowe służyły też do odpędzania demonów. W tradycji zachodniej wierzba łączona była ze śmiercią, smutkiem, stąd jej obecność na cmentarzach.

Opierając się na legendzie, Manfred Lurker podaje, że Judasz powiesił się na wierzbie. Być może stąd też wzięło niemieckojęzyczne powiedzenie: „An der Weide büßen - Pokutować na wierzbie”. Zatem wierzba jest również znakiem pokuty.



Zajac

Zajac w wielu kulturach uznawany był za symbol czujności, gdyż śpi z otwartymi oczami. Według legend ludowych zajac miał posiadać nektar życia, dlatego polowania na niego miały na celu osiągnięcie tego niezwykłego napoju. W ikonografii wczesnochrześcijańskiej zajac obgryzający gałązki winnej latorośli, symbolizowały katechumenów lub pogan poznających zasady wiary w sakramencie Chrztu, względnie były obrazem duszy, która w raju bezpiecznie mogła korzystać z owoców życia wiecznego.



Według św. Ambrożego, zajac ze względu na coroczną zmianę barwy sierści był symbolem zmartwychwstania, dlatego też tradycyjnie święcone w Wielką Sobotę zajaczki wielkanocne mają wskazywać na ideę zmartwychwstania Chrystusa.

Warto też wspomnieć często jeszcze będące w użyciu przysłowie: „Wyrwał się jak filip z konopi”. Otóż filip jest popularną na Białorusi nazwą zajacza. Zatem siedzący w konopiach zajac, odurzony ich ostrym zapachem, przestraszony wypada z nich jakby był nieprzytomny.

(na podst. książek „Krzyż Chrystusa” oraz „Bestiarium chrześcijańskie” ks. prof. Stanisława Kobielskiego)

Ks. prof. dr hab. Stanisław Kobielski SAC pochodzi z pobliskiego Wieprza. Jest kierownikiem Katedry Historii Sztuki Średniowiecznej i Ikonografii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, wykłada również w Wyższym Seminarium Duchownym w Ołtarzewie; autor wielu rozpraw naukowych, ale także tomików wierszy oszczędnych w słowie, bogatych w treści...





Parafia Św. Mikołaja

Rok Rodziny

Kościół świadomy tego, że małżeństwo i rodzina stanowią jedno z najcenniejszych dóbr ludzkości, pragnie nieść swoją naukę i zaoferować pomoc tym, którzy znając wartość małżeństwa i rodziny starają się pozostać im wierni.

(Jan Paweł II, Adhortacja Familiaris Consortio, nr 1)

Owo niesienie nauki i ofiarowanie pomocy rodzinie w sposób szczególnie postanowił podjąć Kościół diecezji Bielsko-Żywieckiej, ogłaszając Nowy Rok Kościelny - rozpoczęty pierwszą niedzielą miniego adwentu - ROKIEM RODZINY. Pragnie to czynić przede wszystkim poprzez adoracje i kazania poświęcone tej tematyce, audycje radiowe, prasę katolicką, Diecezjalną Pielgrzymkę Rodzin do Kalwarii, kościelne obchody jubileuszy 10, 25, 50-lecia zawarcia sakramentu małżeństwa, oddanie rodzin naszej diecezji Chrystusowi Królowi przez Biskupa Ordynariusza w bielskiej katedrze oraz peregrynację „Obrazu Świętej Rodziny” na terenie całej diecezji. Przy czym z tą ostatnią inicjatywą połączona została akcja rozprowadzania pamiątkowych obrazów, które jednocześnie są cegiełkami na budowę Domu Matki i Dziecka, powstającego jako Votum Roku Rodziny.

Pragniemy, aby ów duszpasterski nurt zaistniał również na łamach „Polanina”, poprzez ukazanie wzorców osób, które żyły w rodzinie i dzięki temu powołaniu doszły do świętości.

Jedną z takich postaci jest święta Joanna Beretta Molla. Przyszła ona na świat 4 października 1922 r. w Magenta (Mediolan). Była przedostatnią z trzynastorga dzieci Alberta i Marii. Pośród pozostałej przy życiu ósemki jej rodzeństwa znaleźć można dwóch kapłanów, czterech lekarzy chirurgów, jedną zakonnicę i jedną farmaceutkę. Cechą charakterystyczną owej rodziny było codzienne wieczorne gromadzenie się przy figurze Matki Najświętszej, aby wspólną modlitwą różańcową podziękować za kolejny dzień i doświadczenia, które ze sobą przyniosł.

Ze względu na stan zdrowia najstarszej córki państwo Beretta podjęli decyzję o opuszczeniu przemysłowego miasta i osiedli w Bergame. Tam też Joanna uczęszczała do przedszkola, a następnie do szkoły podstawowej. W 1933 rozpoczęła naukę w liceum, której towarzyszyła codzienna Msza św. Zaś już rok później przystąpiła z zapałem do młodzieżowej akcji katolickiej.

Kiedy przyszła święta ukończyła 15 lat odeszła do Pana jej najstarsza siostra - Amalia. Wkrótce potem - 29 kwietnia 1942 r. - umarła również ukochana matka dziewczyny,

a 4 miesiące później anemia złośliwa zabrała jej ojca. Pomimo tak licznych nieśczęść Joanna nie straciła ducha i podjęła studia medyczne, które w 1949 zakończyła obroną doktoratu. Zaś trzy lata później, osiągając najlepsze wyniki, zdała egzaminy specjalizacyjne w dziedzinie pediatrii. Młoda lekarka osiadła w Mesero. Mieszkańcy miasteczka wkrótce dostrzegli, jak wielkim skarbem dla całej społeczności jest jej obecność. Wzywana do chorych o każdej porze dnia i nocy, nigdy nie odmówiła bowiem pomocy, a przy tym zwykła powtarzać „Ja pielęgnuję, a Pan leczy”.



Równocześnie przyszła święta niestrudzenie prowadziła czynną działalność w Akcji Katolickiej, a z czasem została nawet w tym stowarzyszeniu przewodniczącą ruchu młodzieży żeńskiej. Przy tej okazji poznała, starszego od siebie o 10 lat, Piotra Mollę z Mesero. Po długim okresie znajomości, w niedzielę 20 lutego 1955 r., poprosił on by została jego żoną. Po nocy modlitwy Joanna odpowiedziała mu tymi słowami: „Chciałabym naprawdę uczynić Ciebie szczęśliwym i być taka, jakiej pragniesz: dobra, wyrozumiała i gotowa do poświęceń, jakich życie od nas zapąda. Chcę podjąć trud, aby stworzyć naprawdę chrześcijańską rodzinę”.

24 września 1955 r. ks. Józef Beretta - brat przyszłej świętej - asystował przy ich ślubie, który odbył się w kościele w Magenta. Młodzi małżonkowie osiedli w Pontenuovo, gdzie prowadzili zwyczajne, spokojne życie: Joanna nadal wykonywała swój zawód, od czasu do czasu towarzyszyła Piotrowi w podróżach za granicę, chodzili na koncerty, do teatru, jeździli na narciach w Alpach, a dni kończyli różańcem.

W listopadzie 1956 r. przyszło na świat ich pierwsze dziecko Pierluigi, w grudniu roku następnego córka Mariolina, a w dwa lata później - Lauretta. We wrześniu 1961 r., pod koniec drugiego miesiąca kolejnej ciąży, w macicy Joanny rozwinął się włóknaki. Mimo medycznej konieczności usunięcia nienarodzonego dziecka, przyszła święta zdecydowała się donosić je do końca. W Wielki Piątek 20 kwietnia 1962 r. - powtarzając słowa „Jestem gotowa na wszystko, czego Bóg będzie chciał” - Joanna udała się na oddział położniczy w Monza, gdzie po długim i bolesnym porodzie urodziła się Gianna Emanuela. Niestety, mimo starań lekarzy, osiem dni później w obecności męża, braci i sióstr - po słowach „Jezu, kocham Cię” - 39-letnia Joanna oddała swą duszę Bogu.

Papież Jan Paweł II beatyfikował ją 24 kwietnia 1994 r., podczas światowego Roku Rodziny. Zaś 10 lat później - w szóstą niedzielę Wielkanocną, tj. 16 maja 2004 r. - w obecności męża Piotra i najmłodszej córki Gianny Emanuela uroczystie ogłosił Joannę Berette Mollę świętą.

Świętość każdego człowieka rodzi się ze spotkania z Bogiem i tylko w spotkaniu z Nim jest możliwa do zrozumienia. Decyzja Joanny nie zrodziła się pod wpływem chwili, nie była porywem serca. Od drugiego miesiąca ciąży, aż do narodzin dziecka Joanna miała siedem miesięcy na przemyślenie wszystkich wątpliwości. To dużo czasu na oswojenie lęku, dużo czasu, aby strach zdołał sparaliżować i kazał się wycofać. Dla Joanny był to jednak czas, który można chyba porównać do Chrystusowej modlitwy na Górze Oliwnej, gdzie śmiertelne przerażenie mieszało się z bezgranicznym zawierzeniem Ojcu. Dziś wiemy, że z tego chaosu uczuć, których mogło doświadczać jej serce, wyszła zwycięsko. Jak pisała, zanim jeszcze została matką „Istnieje tyle trudności, ale z Bożą pomocą musimy zawsze bez lęku iść do przodu, choć byśmy w walce o realizację naszego powołania musieli umrzeć, to byłoby to najpiękniejszy dzień w naszym życiu”.

Ks. Łukasz Kubas



Parafia Niepokalanego Serca NMP

Dzieje Polanki Wielkiej

podczas okupacji niemieckiej
we wspomnieniach o. Albina Dziuby (część II)



O. Albina Dziuba (1913-1999)

Gdy na Mszę św. przychodził wraz z rodziną zarządca majątku dworskiego, Niemiec, który był katolikiem, to ksiądz proboszcz czytał najpierw Ewangelię po niemiecku, a potem po polsku. Ks. proboszcz musiał postępować ogólnie z Niemcami, gdyż groziło mu w każdej chwili niebezpieczeństwo. Obawiał się także wysiedlenia lub uwięzienia, bo po wysiedleniu wsi ubrania, bieliznę i inne rzeczy wyniósł do dalszego sąsiada Franciszka Huczka na przechowanie, i tam te rzeczy były przez dłuższy czas. Ks. proboszcz czytał nielegalne gazetki i przekazywał je sąsiadowi wyżej wymienionego. Ks. Scholz wspomagał Żydów, pośredniczył w sprzedaży różnych materiałów, których Żydzi sporo posiadali. Żydzi przynieśli do niego na przechowanie rzeczy drogocenne i inne. Ksiądz schował je w kościele. Miał z tego powodu wiele przykrości, bo pod koniec okupacji część z tych rzeczy zaginęła. Ktoś zabrał te rzeczy. Do dziś zasłania to tajemnica. Na stryżku nad zakrystią przechowywane były różne rzeczy żydowskie, między innymi była księga Talmudu w formie zwoju, który rozciągnięty miał kilkanaście metrów długości. Tę księgę po wojnie zabrał zaraz ks. proboszcz. Za bocznym ołtarzem ukrył ks. proboszcz sztandar młodzieży katolickiej.

Niektórzy twierdzą, że ks. Scholz wręczał komunikanty zaufanym ludziom w celu dostarczenia ich do obozu oświęcimskiego. Jest to jednak otoczone tajemnicą. Wiadomo, że często kontaktował się z ks. Józefem Kmiecikiem z Poręby Wielkiej, który chlubnie się zapisał w ratowaniu i ukrywaniu więźniów z obozu i ludzi „spalonych”. Ks. Scholz nigdy nie wspominał czasów okupacji i na pewno przeżycia tego okresu przyczyniły się do powstania u niego choroby raka, który umiejscowił się pod sercem i przed śmiercią miał guza wielkości głowy małego dziecka. Kilka miesięcy przed śmiercią cierpiał bardzo.

Inna sprawa to ukrycie dzwonu kościelnego. Ks. proboszcz nie chciał o tym wiedzieć, zostawił jednak wolną rękę parafianom. Spuszczono z wieży wszystkie trzy dzwony. Największy dzwon zakopano w ziemi pod chórem kościelnym. W ukryciu

dzwonu brali udział: Teofil Jarzyna - organista, Jan Wąsik, Teofil Kała i Antoni Huczek. Dwa mniejsze dzwony odwoził do Kęt Tomasz Cyran. W razie ujawnienia groził mu obóz, mimo to zaryzykował. Szczęście mu sprzyjało, bo podczas zdawania dzwonów ogłoszono alarm lotniczy i odbiór był dokonany w pośpiechu, bez sprawdzania metryk i wagi. To uratowało go od przykrych następstw.

Osobny rozdział stanowi ruch oporu Polaków wobec swych wrogów - Niemców. Zorganizowano bataliony Chłopskie, ramię zbrojne Ludowców (lewicowy odłam Wyzwolenia). Mieli otaczać opieką Polaków i bronić ich przed uciskiem wroga. Oni to przerzucali ludzi przez suchą granicę między Reichem a Generalnym Gubernatorstwem. Między przerzuconymi byli więźniowie oświęcimscy i ci, którzy musieli uciekać, by ratować życie. Do nich należał Władysław Tyran, który był członkiem Batalionów Chłopskich i Piotr Jarzyna, polańczyk mieszkający w Krakowie. Jednego razu, gdy obaj wyżej wymienieni przerzucali ludzi przez granicę, zostali zatrzymani przez celnika przed pasem granicznym w Spytkowicach. Ten strażnik nie był służbowo, gdyż był trochę podchmielony. Prowadząc ich już po pasie granicznym, zapalił sobie papierosa. Jak wiadomo, po zgaszeniu zapalki w nocy człowiek jest chwilowo oślepiiony. Tę chwilę obydwaj wykorzystali. Władysław Tyran odwrócił się i szybkim ruchem uderzył celnika pięściami pod brodę, a Piotr Jarzyna dołożył mu resztę tak, że strażnik padł nieprzytomny na ziemię. Wtedy Władysław Tyran uciekł do Polanki, a Piotr Jarzyna do generalnego Gubernatorstwa. Działo się to 23 grudnia 1943 roku około północy. Piotr Jarzyna oprócz innych rzeczy przenosił w plecaku z Krakowa do Polanki lekarstwa i nielegalnie drukowane gazetki. Przechodził prawie co tydzień przez granicę. I tak się przyzwyczaił do noszenia plecaka, że wciąż podrzucał ramiona, choć niczego nie miał na plecach. Trzy razy schwytany był na granicy. Przez dwa razy, choć osadzony w areszcie wyszedł cało, bo niczego nie zdolano mu udowodnić. Za trzecim razem odeślano go do obozu w Oświęcimiu i stracono pod ścianą śmierci na bloku 11.

Do Trójki gromadzkiej oddziału B.Ch., której dowódcą był Stanisław Figura, należał Wojciech Kusak i Władysław Tyran.

Kontakt z Trójką gminną utrzymywali przez członka Trójki gminnej Andrzeja Zajasa, a komendantem powiatowym był Wojciech Jekielek.

Na wniosek organizacji Batalionów Chłopskich ks. Scholz ogłosił w kościele składkę na cele dobroczynne w Boże Narodzenie i Wielkanoc. Pieniądze przeznaczył zarząd Batalionów Chłopskich na pomoc dla wdów po zamordowanych i dla potrzebujących. Również ks. proboszcz wydawał metryki urodzenia na osoby poległe w 1939 r., na podstawie których inne osoby, przerzucone do Generalnej Guberni, wyrabiały sobie dowody osobiste.

Wszelka robota nielegalna była utrudniona, bo Polaków od godz. 9-tej wieczorem obowiązywała godzina policyjna. Nadto wielu bauerów posiadało broń, a przez całą noc chodziła warta po wsi. Każdy pozamiejscowy, nie orientujący się w sytuacji, mógł łatwo wejść do domu niemieckiego lub być zatrzymany przez Niemca i tym samym aresztowany.

Na terenie Polanki byli zatrudnieni Żydzi jako grupy robocze pod nadzorem SS, przy burzeniu zabudowań po wysiedlonych Polakach i przy innych robotach. Pracowali też częściowo w Piotrowicach. Zorganizowani byli w 3 grupy i zakwaterowani w budynkach: Adolfa Glecmana, Johana Maciagi i w starej szkole przy kościele.

Wiele osób wspomagało uciekinierów z obozu i Żydów. Odżywiano ich i obdzielając odzież transportowano na teren Guberni. Czynny udział w tym brali: Teofil Żurek, Franciszek Żurek, Rozalia Maciąga, Anna Wąsik wraz z córką Marią (obecnie Wojnarowa) i Władysław Tyran. Bronisława Jarzyna, żona organisty, często miała takich gości w domu, których przysłała ks. Józef Kmiecik z Poręby Wielkiej.

Na specjalną wzmiankę zasługuje Teofil Jurecki, który przechowywał dziecko żydowskie, zapisane jako własne, przez cały czas okupacji. Było to dziecko Moryca Kierbela, przezwiskiem „Kidyś”. Ryzyko wielkie - groził mu wraz z całą rodziną obóz i śmierć.

Kilka osób na wsi musiało się ukrywać przed Niemcami. Byli to: Stanisław Boba, Franciszek Boba, Józef Boba (trzej bracia) i Cyryl Solarz (został zastrzelony przez policjanta niemieckiego nazwiskiem Wilk w Piotrowicach). Ukrywali się na granicy głębowickiej u Wandora, Wnętrza i Bączaka. Utrzymywali się z produkcji bimbru, którego sporą część wypijali Niemcy.

ZŁOTE GODY 2007



Władysława i Leon Bagierkowie



Zofia i Władysław Huczkowie



Maria i Jan Krytowie



Stefania i Władysław Walusiakowie



Elżbieta i Stanisław Wądrzykowie



Teresa i Stefan Wądrzykowie



Barbara i Roman Wilkowie



Uwaga! Konkurs Wybieramy zdjęcie roku

W konkursie może wziąć udział każdy, kto lubi fotografować. Dla łatwiejszej i bardziej sprawiedliwej oceny, konkurs ma charakter tematyczny - w tym roku fotografujemy krajobraz. Spośród zgłoszonych do konkursu zdjęć, najpiękniejsze naszym zdaniem, zamieścimy w aktualnym wydaniu „Polanina”. Z czterech przedstawionych w tym roku, czytelnicy wybiorą **Zdjęcie roku 2008**, a jego autor otrzyma nagrodę. Zdjęcia, utrwalone na płycie bądź dyskietce, prosimy dostarczyć do Gminnego Centrum Kultury w terminie: **do końca maja** (do nr. 2), **do końca sierpnia** (do nr. 3), **do końca listopada** (do nr. 4). Zgłoszone na konkurs prace prosimy podpisać godłem, a dane osobowe i adres autora fotografii umieścić w dołączonej kopercie. Listę uczestników ogłosimy w numerze 1/2009.



Boże ślady przy naszych drogach...

Kapliczki przydrożne trwale wpisały się w polski pejzaż. Mijamy je codziennie - czasami pozdrawiając modlitewnie, innym razem, zatopieni w swoich myślach, nawet nie zauważamy ich obecności. Budowniczości większości z nich dawno nie żyją, nie wiemy, z jakiej intencji je wzniesli... Nawet potomkowie fundatorów, dziś bezradnie rozkładają ręce: To mój pradziadek... mój dziadek... dziadek mojej zmarłej żony, ale nic więcej nie potrafię powiedzieć... Nie powinny być anonimowe, wszak swoim istnieniem przekazują nam czyjąś prośbę, czyjś ból, czyjeś odkupienie win... Wsluchajmy się w ich głos. Wiem, że nie będzie łatwo, ale serdecznie zapraszamy do wspólnego pisania historii polańskich kapliczek. Na początek przedstawiamy cztery, prosząc o dopowiedzenie ich dziejów i pomoc przy prezentacji kolejnych.

Idąc ul. Zatorską, przy starym cmentarzu mijamy biały czworoboczny słup z zamykanym przeszklonym okienkiem, za którym obraz i figurka św. Antoniego z Dzieciątkiem. Zadbana, choć widać, że czas robi swoje. Starsi mieszkańcy Polanki Wielkiej pamiętają, że troszczył się o nią Antoni Tomala, po jego śmierci opiekę kontynuuje pan Andrzej Wądrzyk. Kto i kiedy ją wznosił?



W połowie ul. Zatorskiej, również po lewej stronie, mijamy kapliczkę z figurką Frasobliwego. Została wzniesiona ponad dwadzieścia lat temu na fundamencie wcześniejszej, ufundowanej w połowie XIX w. przez Franciszka i Wiktorię Malców. Ta pierwsza była okazała i zapewne była dziełem utalentowanego rzeźbiarza.



Na cokole stał wysoki słup zdobiony czterema płaskorzeźbami z piaskowca, wyobrażającymi Świętych Pańskich. Kolumnę, zakończoną kapitelem z głowami czterech aniołków, zwieńczył kamienny krzyż. Wokół otaczającego kapliczkę ogrodzenia z kutego żelaza rośły okazałe modrzewie. Podobno przy tej kapliczce tradycyjnie zatrzymywała się pieszka pielgrzymka zmierzająca z Polanki na Wniebowzięcie do Kalwarii Zebrzydowskiej - tu pieśnią i modlitwą żegnano rodzinną wieś. Ta kapliczka również została zburzona przez Niemców. Na szczęście nie wszystko uległo zniszczeniu. Ocalały trzy główki aniołków, które państwo Sabudowie (spadkobiercy fundatorów) umieścili w zwieńczeniu betonowego słupa odbudowanej kapliczki. Zachowały się również przynajmniej 2 kamienne płaskorzeźby, które w pełni zasługują, by poddać je konserwacji i umieścić w widocznym miejscu.

Kilkadziesiąt kroków dalej kolejna kapliczka. Słupowa, zwieńczona krzyżykiem, zbudowana z cegły dziś pomalowanej na czerwono. W górnej, oszklonej części trzy gipsowe figurki: NMP Niepokalanie Po-

czętej oraz Pana Jezusa i Jego Matki. Wokół kapliczki trzy pniaki po ściętych kasztanach. Na postumencie, który zapewne pamięta wcześniejsze czasy, widnieje wzmianka, że fundatorami w roku 1897 byli Kazimierz i Franciszka Wądrzykowie. Ich prawnuczka zapamiętała, iż pierwotnie na postumencie stała duża figura Matki Bożej z Dzieciątkiem. W czasie okupacji kapliczka została zburzona przez niemieckich osiedleńców, a jej szczątki porzucone w przydrożnym zagajniku w górnej części Polanki. Po wojnie odtworzona z inicjatywy Elżbiety i Józefa Wądrzyków (syna i synowej fundatorów).



Ta, jedna z najnowszych kapliczek Polanki, znajduje się na terenie posesji państwa Bobów przy ul. Ogrodowej. Jej historię opowiada pani Stanisława Boba: Bardzo przeżyliśmy pierwsze nawiedzenie naszego domu przez obraz Matki Bożej Częstochowskiej.

Zegnając Matuchnę postanowiliśmy, że upamiętnimy ten dzień kapliczką, ale nie od razu udało się pomysł zrealizować. W 1986 r. wybraliśmy się z synem Szymonem, który miał po nas objąć gospodarstwo, do Kalwarii Zebrz. Syn wypatrzył tam figurkę wyobrażającą Serce Maryi. Okazało się, że figurka ta stanowi komplet z drugą, symbolizującą Serce Pana Jezusa. Kupiliśmy je do naszej kapliczki i od razu poświęciliśmy w klasztorze. Rok później mąż Michał razem z murarzem Ludwikiem



Kutkiem zbudowali z cegły kapliczkę w miejscu, gdzie wcześniej stał nasz stary dom. W 2000 r. otynkowaliśmy ją, później otrzymała - z inicjatywy sąsiada Boby - blaszany daszek, a ja przywiozłam z pielgrzymki figurkę Matki Bożej Gidelskiej. Kiedyś w maju przy każdej kapliczce śpiewano litanie, dziś ten zwyczaj zanika, ale my staramy się zawsze odmówić tę modlitwę przy naszej kapliczce...